



KURIER Wileński

CZWARTEK, 5 GRUDNIA 1991 R.
Nr 237 (11713)

Dzień wyteżonej pracy

3 grudnia kontynuowała obrady czwarta sesja Rady Najwyższej. Na porannym posiedzeniu plenarnym wysłuchano informację deputowanego Audriusa Rudzisa o trybie omawiania projektu budżetu państwowego Republiki Litewskiej na 1992 rok. Zapowiedzi o decyzyjnych deputowanych projekt budżetu przedstawiony został na posiedzeniu wieczornym.

Następnie deputowani nadali omawiając projekt ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie. Uchwalono 8 artykułów tego projektu. Uchwalono ustawę „O zmianie i uzupełnieniu kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i robót poprawczych Republiki Litewskiej”, a także uchwałę o jej wejściu w życie.

Omówiono projekt uchwały „O unieważnieniu niektórych uchwał i rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej”. W tej kwestii ogłoszono głosowanie imienne, ale nie zostało przyjęte. Deputowani po pierwszym czytaniu zaaprobowali projekt ustawy „O zmianie artykułu 16 Tymczasowej Ustawy Republiki Litewskiej o stosowaniu środków rehabilitacji społecznej i psychologicznej”. Postanowiono zastosować wobec tego projektu pilniejszy tryb omawiania.

Przed rozpoczęciem omawiania projektu uchwały „O trybie mianowania dyrektora generalnego Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Republiki Litewskiej” przewodniczący posiedzenia poinformował, że uchwała rządu została zreorganizowana Departament Bezpieczeństwa Republiki Litewskiej i ut-

worzono Narodową Radę Obrony. Ponieważ taka rada może być założona jedynie za zgodą parlamentu, na posiedzeniu porannym postanowiono nie omawiać tej kwestii. Na posiedzeniu wieczornym wysłuchano o tym informacji premiera G. Wagneriusa. Poinformował on również że reorganizację się zarząd Banku Litewskiego.

Następnie omówiono projekty ustawy „O ustawie Republiki Litewskiej „O zmianie statusu deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, uchwały o stosowaniu tej ustawy” oraz uchwały „O zmianie uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej”, „O zbadaniu działalności KGB Związku Radzieckiego na Litwie”. W dyskusji udział wzięli deputowani Rūta Gajauskaitė, Narcizas Rasimavičius, Vytenis Andriukaitis, Povilas Varanuskas, Rolandas Paulauskas, Nikolaj Miedwiediew, Eduardas Wilkas, Algirdas Patackas. W omawianych kwestiach przewidziane jest wysłuchanie wniosków komisji stałych.

Kontynuowano pierwsze czytanie projektów ustawy „O uzupełnieniu i zmianie ustawy o trybie i warunkach przywrócenia praw obywateli na zachowane nieruchomości” oraz ustawy „O uzupełnieniu i zmianie ustawy o reformie rolnej”.

Następnie po przerwie przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis podsumował wyniki i wnioski z omawiania w społeczeństwie założeń konstytucyj, opracowanych przez grupę ds. opracowania projektu konstytucji Republiki Litewskiej. Kierownik wydziału ochrony



W PARLAMENCIE
REPUBLICI

Rady Najwyższej Arturas Skuczias odpowiadał na interesujące deputowanych pytania.

Przystąpiono do omawiania projektu ustawy Republiki Litewskiej o bankructwie przedsiębiorstw.

Następnie omawiano projekt ustawy Republiki Litewskiej o weterynarii. Został on zaaprobowany po drugim czytaniu.

W dalszym ciągu kształtowano komisje Rady Najwyższej. Deputowani zaaprobowali skład stałych komisji systemu prawnego oraz praw obywatelskich i spraw narodowościowych.

Deputowani przedstawiono projekty ustawy „O rejestrze mieszkańców Republiki Litewskiej” oraz ustawy „O częściowej zmianie Tymczasowej Ustawy Republiki Litewskiej o inspekcji dziedzictwa kulturalnego”.

Pod koniec posiedzenia przedstawiono poprawiony projekt uchwały „O kształtowaniu stałej komisji mandatów i etyki Rady Najwyższej Republiki Litewskiej”. Jego omawianie będzie kontynuowane na następnym posiedzeniu. (ELTA)

Oświadczenie W. Landsbergisa

3 grudnia prezydent ZSRR M. Gorbaczow przemawiając w telewizji krótko zatrzymał się w sytuacji w sąsiednich krajach bałtyckich. W formie pytania sugerował, że sytuacja „obywateli innych narodowości” tam się pogorszyła. Kogo to interesuje naprawdę, ten może przybyć, na przykład, do Litwy, zapoznać się i porównać warunki z życiem ludzi w Związku Radzieckim. Listy ze skargami do Moskwy były inspirowane już przed dwoma laty podczas przygotowania sowieckich aktów przemocy przeciwko dążącej do odzyskania swobody państwa Litwy.

niem niepodległości. Listy, na zamówienie byłego reżimu moskiewskiego wysyłali także pułczyści z litewskiej KP, molestując o wprowadzenie „prezydenckiej” dyktatury wojskowej. Dlatego obecna wypowiedź prezydenta M. Gorbaczowa Europejska analogiczna listów i zatroskania jego „kraju” prosbami by „obronić”, wiedząc również o działalności podziemnej uzbrojonego KGB na Litwie, musiałoby wzbudzić prawdziwe międzynarodowe zaniepokojenie bezpieczeństwem krajów bałtyckich.

Rozmowa z ministrem Finlandii

WILNO. 4 grudnia premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnerius przyjął ministra spraw zagranicznych Finlandii Paavo Vajrymęna oraz osoby mu towarzyszące, wśród których był fiński ambasador na Litwie Taist Veik Tolmanen.

Minister spraw zagranicznych powiedział, że Finlandia nie ty-

ko pragnie, by Litwa szybciej włączyła się do życia gospodarczego i politycznego Europy, lecz jest gotowa w tym pomóc.

G. Wagnerius poinformował gościa o stanowisku rządu litewskiego co do współpracy z Europejską Wspólnotą Gospodarczą i innymi partnerami. (ELTA)

Rolnicy postarali się

Gospodarstwom państwowym i gospodarzom rząd od na ten rok zadanie — wyhodować i sprzedać państwu 610 tys. ton zboża. Rolnicy wyważyli się ze swego obowiązku: sprzedali państwu 540 tys. ton zboża, w tym 11 proc. — gospodarze. Zboże nadal się zwodzi.

— Warto zaznaczyć — powiedział dyrektor generalny państwowej firmy akcyjnej „Malyba”

EMILIUS WERKAUSKAS, iż z tegorocznego plonu zakupiono największą ilość zboża na Litwie na przestrzeni całego okresu wojennego (jak dotychczas w ostatnich latach w republice skupowaliśmy od 260 do 420 tys. ton). Wkład gospodarzy według ich dzisiejszych możliwości, powiedziałbym, jest ważki. (ELTA)

Odpowiedzi na interpelację frakcji polskiej

Jak już informowaliśmy, 28 listopada br. podczas tradycyjnej parlamentarnej godziny rząd premier G. Wagnerius oraz prokurator generalny R. A. Paulauskas odpowiedzieli na interpelację frakcji polskiej w sprawie rozporządzenia rządu Litewskiego na rejon wileński A. Merkysa z dnia 8 października br. „O utworzeniu gminnych służb reformy rolnej”.

Przypominamy, że deputowani do RN R. Cz. Oklinczyr, R. Macejkaniec, S. Pleszko, S. Akanowicz, Z. Balcewicz, W. Suchocki, min. stwierdzili, że powyższe zasygnalizowane rozporządzenie jest niezgodne z literą prawa, bowiem przeczy uchwałę rządową „O pracach przygotowawczych do reformy rolnej”.

sem. Jeśli chodzi o utworzenie służb reformy rolnej to, zdaniem premiera, pełnomocnicy mają dostateczne prawne upoważnienia, zaś rząd może ingerować w te sprawy w razie powstania sytuacji konfliktowych. G. Wagnerius stwierdził, że, o ile się tego nie wyznaczono terminie nie zgłoszono oddolnych

propozycji w sprawie kształtowania składu służb reformy rolnej.

G. Wagneriusowi oponowali przedstawiciele frakcji polskiej, których nie zadowalała powierzchniowa i krótka jego odpowiedź. Co prawda, bardziej wyczerpującej odpowiedzi na interpelację frakcji polskiej udzielił prokurator generalny R. A. Paulauskas. Polecamy ją naszym Czytelnikom w całości. Jej treść świadczy o wręcz karygodnym postępowaniu byłego zarządcą tego rejonu K. Klimasauskasa, który nie zatwierdził w ustalonym terminie skład personalny gminnych służb reformy rolnej. Nie lepiej spał się też jego następcą, pełnomocnik rządu na rejon wileński A. Merkys.

nu wileńskiego.

Rozporządzenia te przyjęte zostały z naruszeniem uchwały nr 259 Rządu RL z 3.7.1991 r. „O pracach przygotowawczych do reformy rolnej”, gdzie ustalono, że gminne służby reformy rolnej tworzone są na wniosek rad gminnych.

Służby reformy rolnej gmin awiańskiej, buwidskiej, dukstańskiej, judszilajskiej, lawarskiej, mariampolskiej, miednickiej, buwidskiej, niemieskiej,

AMBASADA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dementi

14 listopada na łamach organu prasowego Rządu Republiki Litewskiej „Lietuvos Aidas” ukazał się wywiad z Ministrem Ochrony Kraju Audriusem Butkeviciusem. Sens wypowiedzi Pana Ministra Butkeviciusa nie został do tej pory w żadnej formie oficjalnie zaprzeczony przez najwyższe władze Litwy. Strona polska ma zatem prawo uważać, że odzwierciedla ona stanowisko Litewskiego Rządu.

Wypowiedzi Pana Ministra Butkeviciusa sugeruje militarne i polityczne zagrożenie ze strony Polski. Najbardziej jednak zdumiewają sugestie dotyczące terytorialnych aspiracji Polski. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie została upoważniona do kategorycznego odzucenia wszelkich tego typu zarzutów pod adresem Polski. Rzeczypospolita Polska nie zagrożona w Wilnie została upoważniona do kategorycznego odzucenia wszelkich tego typu zarzutów pod adresem Polski. Rzeczypospolita Polska nie zagrożona w Wilnie została upoważniona do kategorycznego odzucenia wszelkich tego typu zarzutów pod adresem Polski.

stoi na gruncie zasad określonych przez dokumenty KBWE i nie odstąpi od swoich wysiłków na rzecz budowania pokoju i stabilizacji politycznej na naszym kontynencie. Jakiekolwiek sugestie, że strona polska dąży do zmian obecnego stanu granic w Europie są bezpodstawne i nie służą rozwojowi stosunków polsko-litewskich.

Co zaś dotyczy poruszanej sprawy przemieszczenia wojska, to trzeba stwierdzić, że polskie siły zbrojne nie mogą być — jak w czasach agresywnej doktryny byłego Układu Warszawskiego — skoncentrowane wyłącznie na naszych zachodnich granicach. Dlatego polskie władze starają się rozmieszczyć je bardziej równomiernie na całym terytorium. Jest to decyzja suwerennego państwa, które ma prawo do budowania własnego systemu obronowego. Wilnius, 2 grudnia 1991 roku

O SŁUSZNOŚCI ROZPORZĄDZENIA PEŁNOMOCNIKA RZĄDU RL NA REJON WILEŃSKI O UTWORZENIU GMINNYCH SŁUŻB REFORMY ROLNEJ

Wskazano interpelację o odwołaniu nieustanowionego rozporządzenia pełnomocnika rządu RL na rejon wileński została rozpatrzone przez Prokuratora Generalnego. Wykazane fakty o naruszeniu dopuszczonych przez pełnomocnika Rządu RL na rejon wileński częściowo się powtarzają.

Pełnomocnik Rządu RL na rejon wileński rozporządzeniem nr 121p z 8.10.1991 r., rozporządzeniem nr 153 z 16.10.1991 r. i rozporządzeniem nr 218 z 30.10.1991 r., „O powołaniu gminnych służb reformy rolnej” całkowicie bądź częściowo zatwierdził skład dwudziestu gminnych służb reformy rolnej rejon-

(Dokończenie na str. 2)

O ŚLUSZNOŚCI ROZPORZĄDZENIA PEŁNOMOCNIKA RZĄDU RL NA REJON WILEŃSKI O UTWORZENIU GMINNYCH SŁUŻB REFORMY ROLNEJ

(Dokończenie ze str. 1)

podbrzeskiej, rzeszańskiej, rudamińskiej, rukojfińskiej, suderwskiej, wojackiej, bezdańskiej, kalwelskiej, suszańskiej, grygajkińskiej utworzone zostały z pominięciem ustalonego trybu oraz wniosków rad gminnych jedynie na wniosek starostów gmin co do ich kandydatur.

Takie propozycje starostów gmin oraz rozporządzenia w sprawie utworzenia służb reformy rolnej przedstawione zostały według takich oto dat: gmina awieżańska — 15.8.1991 r., a na dodatkowe żądanie pełnomocnika Rządu RL — 20.09.1991 r., bujwiżdzkiej — 30.07.1991 i 6.09.1991, dukrzańskiej — 18.09.1991, judzyskiej — (bez daty), jawarskiej — 31.07.1991 i 31.10.1991, mariampolskiej — 1.08.1991 i 19.09.1991, miednickiej — 29.07.1991, bujwiżdzkiej — 8.10.1991, niemieskiej — 15.10.1991, podbrzeskiej — 1.08.1991, rzeszańskiej — przedstawiono dwukrotnie bez dat, rudamińskiej — 30.07.1991, rukojfińskiej — 15.08.1991, 23.09.1991, suderwskiej — 31.05.1991 i 20.09.1991, wojackiej — przedstawiono bez dat, bezdańskiej — 9.07.1991 i 11.09.1991, kalwelskiej — 5.08.1991, suszańskiej — bez daty i 16.10.1991, grygajkińskiej — w lipcu i październiku 1991 r.

Propozycje i rozporządzenia starostów gmin w sprawie powołania służb reformy rolnej nie mogą być zrównane z wnioskami rad gminnych, gdyż kwestie te nie były rozpatrywane na sesjach, toteż nie mają mocy prawnej. W tworzeniu służb reformy rolnej niecałkowicie uwzględniono propozycje starostów.

Suderwiana służba reformy rolnej powołana została przez radę gminną 3.05.1991 przed przyjęciem uchwały rządowej „O pracach przygotowawczych do reformy rolnej”. A więc z chwilą wejścia jej w życie ta służba reformy rolnej miała być utworzona i zatwierdzona w ustalonym trybie przez pełnomocnika rządu na rejon wileński. Z tego powodu zastępca starosty gminy suderwskiej 29.09.1991 r. przedstawił listę członków już utworzonej służby reformy rolnej, która dodatkowo nie była omawiana w radzie gminnej. Rada gminna nie przedstawiła wniosku w tej sprawie. Pełnomocnik rządu RL na rejon wileński mianował i

zatwierdził gminną służbę reformy rolnej włączając w jej skład księgową A. Kuodienę, której kandydatura nie została zaproponowana. Z czasem z wotum nietytułowości wobec niej wystąpił mieszkaniec gminy. W tym przypadku również naruszenia została uchwała rządu, gdyż nie było wniosku rady gminnej, czyli zakończono tryb powoływania tej służby.

Należy zaznaczyć, że pełnomocnik rządu RL na rejon wileński rozporządzeniem nr 359 z 17.09.1991 zajął od rad gminnych rejonów, aby do 23.09.1991 przedstawili propozycje kandydatów do służb reformy rolnej. Takich propozycji rady gminne nie przedstawiły jednak w ustalonym czasie, a więc pełnomocnik rządu gminnej służby reformy rolnej utworzył według własnego uznania.

Rząd RL uchwałą nr 450 z 31.10.1991 częściowo zmienił swą uchwałę nr 259 z 30.07.1991 ustalając, że w przypadku gdy rady gminne w ustalonym czasie nie przedstawiły postulatów co do składu służb reformy rolnej bądź w przypadku innych sporów, ostateczną decyzję podejmuje zarząd rejonowy.

Pełnomocnik rządu RL na rejon wileński rozporządzeniem nr 246P z 12.11.1991 od nowa sformułował gminne służby reformy rolnej zgodnie z obowiązującymi ustawami i uwzględnił tworzniejsze rozporządzenia o utworzeniu służb reformy rolnej.

W tej sytuacji nie ma podstaw prawnych do odwołania podjętych wcześniej niestusznych decyzji pełnomocnika rządu RL na rejon wileński w sprawie utworzenia służb reformy rolnej.

Pełnomocnik rządu RL na rejon wileński, zadając na nadzwyczajnych sesjach rad deputowanych gmin bujwiżdzkiej, awieżańskiej i rukojfińskiej omówienia i rozwiązania sprawy kompetencji starostów na zajmowanych stanowiskach oraz zadając informowania samorządów oraz prokuratoru rejonu wileńskiego o przyszłych sesjach i ich porządku dnia nie łamał wyświeżonych ustaw i nie wykroczył poza swe kompetencje.

Prokuratura podejmuje kroki, aby w rejonie wileńskim przestrzegane były ustawy Republiki Litewskiej.

Prokurator Generalny RI. A. PAULASKAS

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 504 Z 30 LISTOPADA 1991 R.

O TRYBIE ZAOPATRZENIA W TOWARY UŻYTKU POWSZECHNEGO

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że: 1.1. W grudniu 1991 r. przedsiębiorstwa przemysłowe republiki powinny dostarczyć na rynek wewnętrzny towary powszechnego użytku w ilości nie mniejszej niż szóstą część zadania państwowego drugiego półrocza 1991 r.

1.2. Wobec towarów powszechnego użytku, sprzedawanych według taitonów ogólnych, które przedsiębiorstwa handlu otrzymały po 1 grudnia 1991 r., nie stosuje się ograniczeń podwyżki cen w handlu; 2. Zwrócić uwagę kierowników

państwowych, państwowo-akcyjnych i innych przedsiębiorstw na to, że towary (usługi) sprzedawane (świadczone) są poza granicami republiki po cenach wolnorynkowych zgodnie z tymczasowym trybem regulacji cen i taryf, zatwierdzonym uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 464 z 13 listopada 1991 r.;

3. Uznać za nieważny punkt 2.5 uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 464 z 13 listopada 1991 r. „O liberalizacji cen i taryf oraz regulowaniu kształtowania cen w republice”.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

MIĘDZYNARODOWA ORKIESTRA

KOWNO. Przez kilka dni odbywały się próby międzynarodowej orkiestry kameralnej, w której znaleźli muzycy z Litwy, Łotwy, Polski i Rosji. Wczoraj orkiestra zaprosiła miłośników muzyki na koncert w sali Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Zabrzmiały utwory W. A. Mozarta, P. Czajkowskiego, polskiej kompozytorki litewskiej pochodzenia G. Baciewicz i innych. Dochód zebrany z koncertu przeznacza się na cele dobroczynne.

KONSULTACJE LEKARSKIE

Koło Medyków Związku Polaków na Litwie w najbliższą sobotę (7 grudnia) będzie udzielało konsultacji lekarskich. Wszyscy zainteresowani mają się zgłosić w godz. od 10 do 14 przy ul. Pelesos nr 10 (dawna Tankistu), do lokalu kompleksu turystycznego dworca kolejowego.

KM ZPL

Zasady polityki zagranicznej Ukrainy

3 grudnia na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenka wywodził podstawowe zasady polityki zagranicznej niepodległej Ukrainy.

Minister oświadczył: — Ukraina potwierdza swe międzynarodowe zobowiązania; — Ukraina gotowa jest spłacić własną część długu i otrzymać należną jej część aktywów byłego Związku Sowieckiego; — Ukraina utworzy swe siły zbrojne i gwardię stopniowo, z uwzględnieniem istniejących realiów. O liczbę jej wojska ma zdecydować rozsądna zasada dostateczności;

— Ukraina będzie się starała stać państwem wolnym od broni nuklearnej. Nie chce ona kontrolować zbrojeń nuklearnych. Mają to czynić wspólnie Ukraina, Rosja, Białoruś, Kazachstan; — w sferze demokracji i praw człowieka Ukraina stara się uczestniczyć we wspólnym procesie europejskim; — troska o mniejszości narodowe na Ukrainie ma być sprawą priorytetową;

Ukraina nie ma rozszerzać terytorialnych w stosunku do sąsiadów i odrzuca stawiane wobec niej pretensje terytorialne.

A. Zlenka poinformował, że 3 grudnia z Węgrami podpisana została umowa o dyplomaciecznym uznaniu Ukrainy, konsul generalny Węgier w Kijowie przekształcony został w ambasadę.

Minister przedstawił również udołkondione wyniki referendum terytorialnych w stosunku do sąsiadów i odrzuca stawiane wobec niej pretensje terytorialne.

Ukraina gotowa jest spłacić własną część długu i otrzymać należną jej część aktywów byłego Związku Sowieckiego; — Ukraina utworzy swe siły zbrojne i gwardię stopniowo, z uwzględnieniem istniejących realiów. O liczbę jej wojska ma zdecydować rozsądna zasada dostateczności;

Ukraina potwierdza swe międzynarodowe zobowiązania; Ukraina gotowa jest spłacić własną część długu i otrzymać należną jej część aktywów byłego Związku Sowieckiego; Ukraina utworzy swe siły zbrojne i gwardię stopniowo, z uwzględnieniem istniejących realiów. O liczbę jej wojska ma zdecydować rozsądna zasada dostateczności;

Ukraina potwierdza swe międzynarodowe zobowiązania; Ukraina gotowa jest spłacić własną część długu i otrzymać należną jej część aktywów byłego Związku Sowieckiego; Ukraina utworzy swe siły zbrojne i gwardię stopniowo, z uwzględnieniem istniejących realiów. O liczbę jej wojska ma zdecydować rozsądna zasada dostateczności;

Minister spraw zagranicznych Niemiec Hans Dietrich Genscher zachęcił wszystkie kraje do utworzenia wspólnego planu pomocy ekonomicznej byłym krajom bloku wschodniego, ponieważ zgodnie z oświadczeniem podanym w niedziele przez komisję gospodarczą ONZ o sytuacji w Europie, możliwości krajów Europy Wschodniej samodzielnego wybrnięcia z kryzysu ekonomicznego są oceniane bardzo sceptycznie. A gospodarcze osłabienie w krajach Europy Wschodniej może mieć tragiczne skutki i dla bogatych krajów zachodnich.

Niemcy obawiają się upadku Związku Radzieckiego

BONN (NTB—ELTA). „Chaos gospodarczy, konflikty wewnętrzne, wojskowi i funkcjonariusze pozbawieni perspektywy, mnożą broń — to bardzo niebezpieczny koktail” — oświadczył w poniedziałek dziennikowi „Die Welt” kierownik niemieckiej służby zwiadowczej Konrad Porsner.

Jego ostrzeżenia nie stanowią wyjątku. Ekspert niemieckich socjaldemokratów do spraw rozbrojenia Norbert Gansel zażądał niezwłocznego zwołania międzynarodowej narady w ramach ONZ lub KBWE w celu omówienia powstałej sytuacji w Związku Radzieckim. Wkrótce może tam się znaleźć kilka samodzielnich państw, posiadających broń atomową i tylko forum międzynarodowe potrafi podjąć właściwą

decyzję, co począć z młostwem broni atomowej byłego Związku Radzieckiego, gdy nie będzie ona kontrolowana przez centrum.

Minister spraw zagranicznych Niemiec Hans Dietrich Genscher zachęcił wszystkie kraje do utworzenia wspólnego planu pomocy ekonomicznej byłym krajom bloku wschodniego, ponieważ zgodnie z oświadczeniem podanym w niedziele przez komisję gospodarczą ONZ o sytuacji w Europie, możliwości krajów Europy Wschodniej samodzielnego wybrnięcia z kryzysu ekonomicznego są oceniane bardzo sceptycznie. A gospodarcze osłabienie w krajach Europy Wschodniej może mieć tragiczne skutki i dla bogatych krajów zachodnich.

Polska: najpopularniejsi politycy

WARSZAWA, 4 grudnia. Ósme badanie opinii publicznej podsumował wyniki listopadowego sondażu dla wyłonienia najpopularniejszego polityka kraju. Już niemal pół roku z rzędu bez konkurencyjnie przoduje rzeczniczka praw obywatelskich Ewa Łętowska. Dość znacznie wyprzedza znajdującego się na drugim miejscu ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i plasującego się na

trzecim miejscu — Jacka Kuroń. W pierwszym dziesięciu nie ma już prezydenta Polski Lecha Wałęsy, który na przestrzeni ostatnich miesięcy utrzymywał się na 5-7 miejscach. A propos, największym zaufaniem darzą ludzie też pierwszą trójkę. Wśród polityków kraju najmniejszym zaufaniem cieszy się lider Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński. (ELTA)

ZATWIERDZONO SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ

Narody Zjednoczone, 3 grudnia (Reuter—ELTA). Boutros Boutros Ghali, zastępca premiera Egiptu na Zgromadzeniu Ogólnym

został oficjalnie zatwierdzony na sekretarza generalnego ONZ na okres kolejnych pięciu lat. Do funkcji przystąpi on od 1992 roku.

Radioaktywne zagrożenie Norwegii

7 kwietnia 1989 r. wydarzyło się wielkie nieszczęście: na północ od Norwegii zatępniona siołeczka łódź podwodna „Komsomolec”. Gdyby to się zdarzyło o kilka lat wcześniej, najprawdopodobniej nikt by o tym dotychczas nie wiedział; tajemnicą wojakowa i tyle. Nastał jednak czwarty rok przebudowy i jawności, więc administracji nie udało się ukryć tego wydarzenia.

A co z samą łodzią? Monument długości 120 metrów ważyące 4500 ton spoczywa na głębokości 1680 metrów z całym swym groźnym wyposażeniem — dwoma reaktorami jądrowymi, czterema głowicami broni nuklearnej i zwołkami 40 członków załogi. A na brzęgu panuje spokój, trwają zaciełe spory na temat dalszego losu zatopionej łodzi. Jedni wzywają do wydobycia jej na powierzchnię, inni przestrzegają, że jest to bardzo niebezpieczne, gdyż w toku wydobycia mogą się rozpaść reaktory atomowe i substancje radio-

aktywne mocno zanieczyszczą morze.

Czy jest to jednak najlepsze wyjście? W ostatnich dniach ukazały się oznaki tego, że z łodzi zaczęła się rozprzestrzeniać radioaktywność. Zdaniem naczelniczki Norweskiej Inspekcji Atomowej Knuta Gussgarda w reaktorze powstała dziura. Inspekcja wyjaśnia sytuację, pobiera próbki wody, bada je. Natomiast zwolennicy wydobycia łodzi coraz energiczniej wzywają do rozpoczęcia tej pracy. Specjaliści tej dziedzin holenderski profesor Hugo van Dam uważa, że można i należy to zrobić. Wydobycie statku należy zainteresować zarówno Związek Sowiecki, jak i Norwegię. Ten pierwszy wyjaśniłby przyczyn katastrofy i mógłby pochować ofiary (domagają się tego blicy), a ta druga zlikwidowałaby niebezpieczeństwo radioaktywnego skażenia w sąsiedztwie. Wydobycie statku jest jednak związane z znacznymi trudnościami technicznymi, olbrzymimi wydatkami i kosztownością, która może sięgnąć do około półtora miliard



Oświadczenie

B. Jelcyna

MOSKWA, 4 grudnia (ELTA). Prezydent Rosji B. Jelcyn 3 grudnia opublikował oświadczenie: 1 grudnia 1991 r. odbył się ogólnonarodowe referendum (temat przyszłości Unii radzieckiej). Jelcyn 3 grudnia opublikował oświadczenie: 1 grudnia 1991 r. odbył się ogólnonarodowe referendum (temat przyszłości Unii radzieckiej).

„Jestem przekonany, że na i należy już najwcześniej włączyć nowe międzynarodowe stosunki między Rosją i Ukrainą z zachowaniem istniejącej tradycji przyjaźni, dobru i szacunku wzajemnym między narodów.

Nowe partnerstwo Rosji i Ukrainy — dwóch suwerennych państw europejskich stało się ważnym wkładem w bezpieczeństwo i stabilność na kontynencie, w pozytywny procesy świecie.

Wierność państw Rosji i Ukrainy wobec zobowiązań, które nie rozbrojenia, praw człowieka i mniejszości narodowych, który jako baza podstaw do bliższego nawiązania stosunków dyplomatycznych między Ukrainą i Ukrainą.

Dzieła M. K. Czuryłowa — do Tokio

„Jestemny ostarowanym wirtalnym talentem. Miał Konstantinosa Czuryłowa przyjemnością go drugie zaprezentujemy (jego dzieła naszym kraju)”, oświadczył pca dyrektora (okładając zeum sztuk „Sezon” Almagritu w wywiadzie komentowali ELTA Romanos Czernie, „Wystawa literska artysty zostanie otwarta z cztąku marca przyszłego w jednym z salonów muzeum zon” i będzie czynna przez miesiąc” — powiedział a. Akiro Moriuti i jego bl wyraził wielkie zadowolenie z przyjął ich przewodniczący dy Najwyższej Republiki skiej Wytautas Landsbergis, tautas Landsbergis przyjął zaproszenie i obiecał naprzytykuł wstępny do albumu gu wystawy, który wykład powiadział przedstawiciel ski.

Konferencja ZM ZPL m. Wilna

Wegorzona sprawozdawczo-wyborcza konferencja ZM ZPL w Wilnie zarówno pod względem organizacyjnym przygotowania do niej, liczby gości, reprezentacyjności a i liczby delegatów istotnie się różniła od poprzednich. Tęgo roku wszystko było skromniejsze — od zaproszeń, do oprawy artystycznej — aby się bez koncertu, bez długich przerw z buletem. Sytuacja zarówno nastrojowa jak i finansowa delegatów do tego, widocznie, nie sprzyjała. O ile nad brakiem usposobienia, to jednak koncertu dziennego, to jednak wyjazd się, niezaproszenie na zebranie zarówno liczącą się działalność rodzimych, cyklicznie się odbywających, jak i gości z innych zresztą miast i powiatów, budzi niechęć. A smutkiem było napawać, że z 135 wybranych w końcu miasta delegatów, na konferencję przybyło około 100 (około, bowiem ludzie się spóźniali). Tak, ZPL też już ma za sobą święte, pierwszych lat, kiedy ludzie konkretnie, nie tylko w podchłodzi by razem, w chwytywały szczytne i patriotyczne hasła. Dziś, w całym nowym hasła, politycznej, powstaje pytanie, po co, komu i jaki potrzebny jest związek.

KTO JEST TU PODMIOTEM?

Wielu wystąpieniach, rozmowach poza salą rozdziło się pytanie: a co daje nam związek? Na tak stawiane pytanie trudno jest dać odpowiedź. Bo trzeba by zaczynać ją od tego, że po to, by związek mógł coś swym członkom dać, musi być silny, bogaty, wpływowy. A to już zależy od... właśnie samych ludzi zrzeszonych. I nie tylko od płacenia regularnie składek, ale też aktywności. Aktywności, której brakuje nam na przyjęcie i porządkowania siedziby naszego związku, podczas obchodów patriotycznych dat, koncertów, widowisk... Zabręgają się mieli też prensje do kierownictwa oddziału miejskiego, ZPL o to, że jakie częściej różnorodną informacją nie dociera operatywnie „na dół”, brakuje koordynacji działań, organizatorów. By temu zaradzić, zaproponowano (m.in. pan Z. Minchewicz, „Wilmy”), by wszyscy prezesi kół byli członkami zarządu. A z kolei prezes by wybrany z zarządu około 10 osób, które tworzyłyby radę — ludzi konkretnie odpowiedzialnych za poszczególne oddziały. Włec, wskazaną w krótkim sprawozdaniu byłego sekretarza odpowiedzialnego ZM ZPL S. Korczyński przypisywać zbyt wiele efektywności działalności zarządu miejskiego — nieodpowiedzialną strukturę zarządu operatywnie postawioną na miejscu. Czy to pomoże. Oczywiście, o ile prezesi regularnie będą się stawiali na posiedzeniach tego zarządu. A jednak, kto tu jest podmiotem? Co może znaleźć przywódca tego zarządu szeregowej wytykającej swoją aktywność? Nie mieć pewności, że wybrani na czas gotowi bronić jego prawa, pomaga w rozwiązaniu wytykających czy to w pracy, czy w urzędzeniu dzieci na

nauczkę lub kolonie kłopotach, udziału porady prawnej — tak dziś istotnej w okresie powszechnej prywatyzacji. A jeszcze — polski film, książkę, możliwość spotkań z rodakami, gośćmi z Macierzy — chcą tu widzieć. Tak, podmiotem ma być człowiek, a oczkiem w głowie wszystkich — związek.

WYJŚĆ NAPRZECIW POTRZEBOM DNIA

Dzisiejsze nielatte życie jakże często zmusza nas do zapominania o polityce, rozrywkach... Nowe stosunki ekonomiczne niosą nie tylko wolność wyboru zakładania własnych firm, ale też takie zjawiska jak bezrobocie, zagubienie w skomplikowanych labiryntach powstawania

gospodarczym rozwoju naszego regionu. A Płokszo przedstawia koncepcję powstania (działalności) Fundacji Rozwoju, Centrum Informacyjnego Polskich Biznesmenów, Klubu Przedsiębiorców Litwy Wschodniej polskiego banku na Litwie. Naszym celem miałyby się stać różni pośrednika pomiędzy Polską a Litwą, Rosją, innymi państwami. Podnosząc swój poziom gospodarczy, finansowy stan, potrafimy też stanąć na wyższym stopniu społecznym. Będzie nas stać i na teatr polski, i na prywatną szkołę, i na Uniwersytet.

GDZIE JEST TA MŁODZIEŻ?

Młodziży na salę zrzeczywiście było brak. Z roku na rok

ci, o młodzieży musimy dołożyć wszelkich starań, by je odzyskać. Niepoślednią rolę może tu też odegrać ZM. Mówiąc o kształceniu młodzieży prof. R. Brazis zakomunikował zebrany, że Ministerstwo Edukacji Narodowej RP w przyszłym roku planuje zaprosić na studia 20 osób z Wileńszczyzny, oraz 10 osób na 2-3-letnie studia naukowe. Jest to spore ograniczenie w porównaniu z ubiegłymi latami. Ale nie musimy zapominać, iż poza milionowym stypendium, każde nauczycielstwo kosztuje Polskę co roku kilka tysięcy dolarów, a już jest na studiach w Macierzy ponad 300 osób. Ewidencją więc się staje kształcenie młodzieży tu, w Wilnie.

kłóty i na tę konferencję przywiózł z Macierzy wiele pokazaną ilość książek, które zebrani mogli sobie nabyć, tym samym wspierając związek. Mówiono też i postanowiono wnieść to jako propozycję na zjazd, o zwiększeniu składek członków ZPL. Prestiżowość legitymacji członków, jej wygląd to też propozycja do rozpatrzenia przez zjazd. Pani Alicja Klimaszewska dodatkowo też przypomniała zebrany, iż nie należy zapominać o ubieganiu się o polską Mszę św. w Katedrze Wileńskiej.

Z bardzo dokładnym sprawozdaniem z przebiegu remontu siedziby przy ul. Zawalnej wystąpił pan R. Cieciszewski. Pozwoliło ono tym, co się dowiaduje, że jeszcze siedziba nie jest w „stroju galowym” uzmysłowić sobie cały ogrom tej pracy i kłopotów z nią związanych. Pan S. Majewski jeszcze raz przypomniał zebrany, by zarówno sami zatroszczyli się o zwrot kiedyś utraconego mienia, jak też pomogli swym rodzicom, często mieszkającym na wsł, w odzyskaniu swej własności.

Wśród kandydatów na prezesa wymieniony został pan Jan Ciechanowicz. Jednak do „sensacji” nie doszło, pan Ciechanowicz wycofał swoją kandydaturę. W wyniku jednogłośnie na stanowisko prezesa ZM ZPL został wybrany pan Stanisław Korczyński (prawda, lwowiński), do Zarządu Głównego wysunęło sześć osób.

Na zakończenie obrad został zatwierdzony Program działalności ZM m. Wilna na najbliższą przyszłość, w którym akcentuje się takie kwestie, jak rozwój szkolnictwa (budowę nowych polskich szkół i założenie Uniwersytetu Polskiego), dążenie do zwiększenia wpływu członków w samorządzie miasta, uczestnictwo w obronie praw polskiej mniejszości narodowej, wspieranie rozwoju rodzimych biznesmenów. Przyjęto też rezolucję konferencji. Wśród innych spraw postuluje się w niej; zwroćcie się do władz Republiki Litewskiej o wykonanie Uchwały RN RL z dnia 29 stycznia br. oraz o jak najpilniejsze wyznaczenie i zwolnienie wyborców do samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego.

Cały przebieg konferencji, uchwalenie i jej końcowych dokumentów wskazują na to, że jednak jesteśmy sobie potrzebni.

Janina LISIEWICZ
NA ZDJĘCIACH: prezes ZM ZPL m. Wilna; podczas obrad na sal.
Fot. B. Kondratowicz

Skromny, ale dorobek

nowych form własności. I w tych sprawach ludzie by chcieli w swoim związku znaleźć pomoc. Proponowano (m.in. J. Baraneczki z Zakładu Aparatury Paliwowej) założenie giełdy pracy (pośrednictwo w wyjeździe na pracę do RP; priorytet wyjazdu na taką pracę dla członków ZPL). Pomocono mia być też zakładany przy ZM klub przedsiębiorców-Polaków, ośrodek informacyjny o kontaktach przedsiębiorców Polski i Litwy oraz poradnictwa do założenia własnego interesu. Jan Hermanowicz proponował też przemysław sprawę obrony w sądzie praw członków ZPL. Aktualnie to jest jak najbardziej, ponieważ, niestety, wielu naszych rodaków, traci miejsce pracy nie zawsze dlatego, że są zły pracownikami; mają też trudności z znalezieniem nowego miejsca. Proponowano takim osobom wyprawienie z kasy oddziału zapomogi.

Odrzućmyż na zawsze nostalgia za przeszłością, zaproponował redaktor „Naszej Gazety”. A Płokszo hasło na dziś: dobry Polak — to Polak bogaty. W swojej oryginalnej koncepcji dalszego rozwoju państwowości i narodów w Europie, możliwość powstania regionalnej partii politycznej o ukierunkowaniu socjaldemokratycznym lub liberalnym, jedną z najważniejszych funkcji ZPL widzi w bronienu praw Polaków, praw mniejszości narodowych w oparciu o prawo międzynarodowe. A wyłączenie się z walki politycznej ZPL będzie tylko uomywawone wówczas, gdy powstanie partia. Mówiąc zaś o

widziane zarobek. Kilku młodych ludzi na setkę obecných, to stanowczo za mało. Czyja w tym winą? Ano z pewnością taką młodzież wychowaliśmy, ale też może to być swą niedyspozycją do krytycznego spojrzenia na świat, bardziej ostro widzi nasze minusy? Słowem, trzeba związkowi swój wzrok skierować w tę stronę. Mówili o tym deputowany do RN RL sekretarz ZC ZPL R. Maciejkiewicz oraz profesor R. Brazis. Otóż zacząć należy od opieki nad szkołą. Może właśnie szkolne kółka ZPL (zresztające nie tylko nauczycieli) musiałyby też młodzież bardziej aktywnie wciągać w sprawy związku. Inna ważna sprawa (konik pana R. Maciejkiewicza) — to szkolenie zawodowe młodzieży. Dziś sporo już chłopców i dziewcząt zdobywa różnorodne zawody u polskich rzemieślników. Właśnie oni, gdy powrócą, tu na Wileńszczyźnie, w Wilnie będą mogli zakładać własne zakłady rzemieślnicze, tworzyć nową warstwę społeczną. Profesor R. Brazis mówiąc o tworzącym się Polskim Uniwersytecie zwrócił się do zebranych z prośbą o wszelkie możliwe wsparcie tej inicjatywy, mówił o zrozumieniu ważności tej pracy. Zauważył też, iż obok uniwersytetu na dziś najważniejszą pozostałą kwestią prywatyzacji oraz odbudowania samorządów podwileńskich. Otóż obecny okres prywatyzacji jest, być może, ostatnią szansą odzyskania przez społeczeństwo polskie miasta Wilna wszystkich obiektów zbudowanych ze składek naszych przodków. Z myślą o przyszłość

O SPRAWOZDANIU, SIEDZIBIE I INNYCH SPRAWACH

Trzeba przyznać, że Zarząd Miejski m. Wilna jak dotychczas nie miał szczęścia, aby prezesi kierowali nimi dłużej. I o ile pierwszy z nich p. Czesław Oknińczyk jednak odbył całą kadencję, o tyle następny, pan Jerzy Surwiło, po przesłano rocznej morderczej i nielattej pracy — kiedy to ani sytuacja polityczna w republice, ani stanowisko ZPL nie były jednoznaczne — przed paru miesiącami złożył rezygnację z godności prezesa. Ludzie czuli się jednak zawiedzeni, że były prezes nie przyszedł na konferencję. Coż, różnie można to ocenić, ale chyba z tego powodu nie warto zapominać, iż ponad rok człowiek i rzetelnie pracował. Z nieobecności prezesa też wynikało, iż sprawozdanie z działalności wypadło nader skromnie. Były sekretarz ZM ZPL S. Korczyński pobieżnie przedstawił „majątek” ZM: „Nysa”, po dwie koparki, wideoprojektor, trochę innego sprzętu, książki, zapoznał, jak te środki techniczne są wykorzystywane. W większości — są arendowane, no i dają dochód. Krótko scharakteryzował stan siedziby (prawie 200 m²). Na przyszłość proponował: „ożywić” siedzibę na Zawalnej, mieć w ZM prawnika, nawiązać kontakty ze społecznymi organizacjami działającymi w mieście, partiami, a także z zagranicą. Podziękował też wielkiemu przyjacielowi ZM ZPL i wszystkich Polaków na Wileńszczyźnie, panu Tadeuszowi Markiewiczowi,

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 498 Z 29 LISTOPADA 1991 R.

O CZĘŚCIOWYM ZMIANIE I UZUPEŁNIENIU KOMISJI PRYWATYZACJI NIEKTÓRYCH REJONÓW

Przejąwszy ustawę Republiki Litewskiej o wspólnej prywatyzacji państwowego i na jej podstawie punktu 1 uchwały Rady Republiki Litewskiej nr 274 z dnia 12 października 1991 r., jak też protokół z 17 Centralnej Komisji Wyborczej z 11 listopada 1991 r. i Uchwałę Republiki Litewskiej po-

jako nie wywiązującą się ze swych obowiązków komisję prywatyzacji rejonu wileńskiego, zatwierdzoną uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 179 z 9 maja 1991 r.

W oparciu o decyzję pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej na rejon wileński dokonać następujących zmian w komisji prywatyzacji rejonu wileńskiego; wykreślić z komisji S. Majew-

kiego, J. Sinickiego, Z. Stwoła, M. Wołka i wyznaczyć do komisji D. Balandisa, naczelnika służby Pradnej Departamentu O. Chrobry Srodowiska Republiki Litewskiej, R. Kowczuga, emeryta, A. Krupowiasa, kierownika wydziału finansów i ekonomiki rządu rejonu wileńskiego, W. Kuczerenkę, przewodniczącego zarządu dyrektorów kombinatu usługowego rejonu wileńskiego, J. Lankauskasa, kierownika wydziału rejonowego Wileńskiego Zarządu Rejonowego, W. Mickusa, zastępcę dyrektora Bułwajdzkiej Wyższej Szkoły Rolniczej, S. Raduliewiczusa, rolnika,

2. Na podstawie decyzji pre-

zydium rady rejonu skuodaskiego i pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej na rejon solecznicki dokonać następujących zmian w komisjach prywatyzacji tych rejonów, zatwierdzonych odpowiednio uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 151 z 23 kwietnia 1991 r. i uchwałą nr 179 z 9 maja 1991 r.

2.1. Wykreślić z komisji prywatyzacji rejonu skuodaskiego D. Kurpawiczenkę i wyznaczyć do tej komisji W. Pergalaukskasa, prawnika organizacji budowlanej rejonu skuodaskiego.

2.2. Wykreślić z komisji prywatyzacji rejonu solecznickiego

W. Adyńcia i wyznaczyć do tej komisji T. Mickiewiczusa, doradcę pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej na rejon solecznicki.

3. Na wniosek prezydium Alytuskiej i Tauraskiej rad Rejonowych uzupełnić te komisje o osoby następujące i specjalistów rolnictwa: rejonu alytuskiego — A. Sannauskiene, przedstawicielkę Związku Właścicieli - Rolników Litwy, rejonu tauraskiego - P. Martinaitisa, zastępcę naczelnika Leśnictwa Tauraskiego.

Włecpremier
Republiki Litewskiej
W. PAKALINISZKIS

Trzeba tylko chcieć

Mile, uśmiechnięte, skromne w odróżnieniu od niektórych naszych wychowanków ich twarze nie przypominają sklepu z kosmetykami, a to się też liczy w tym zawodzie, pracownice pielęgniarki z urodzenia.

Tak właśnie, używając najlepszych epitetów, określiła dyrektor Wileńskiego College'a Medycznego pani Irena Grakauskiene studentki pierwszej polskiej grupy tej uczelni.

Gdy w maju rozmawiałam z zastępcą dyrektora uczelni panią Genowitą Kowalauksiene w sprawie tworzenia się owej grupy, nie przedstawiała mi się ta sprawa zbyt optymistycznie. Owszem, wierzyła, że powstanie grupa, ale wydawało mi się jednak, że o jej polskości będzie świadczyła jedynie nazwa. Podstawą do takiego wniosku stanowiła polska grupa w Wileńskiej Szkole Kultury i nie tylko. Natomiast pani G. Kowalauksiene mówiła o stworzeniu grupy, w której wszystkie zajęcia miały się odbywać w języku polskim. Oczywiście, w majowej rozmowie nie wyraziłam swych wątpliwości głośno, a życzyłam nienaymniej powodzenia.

I oto w Wileńskim College'u Medycznym na zaproszenie dyrekcji pewnego popołudnia zebrał się wykładowcy owej polskiej grupy. Byłam zaskoczona. Okazało się bowiem, że poza zajęciami z anatomii i psycholo-



gii (psycholog jest tak wspaniałym, że studenci nie chcą nawet myśleć o zamianie), wszystkie zajęcia odbywały się w języku polskim. Gdy się więc chce, można u nas — na uczelni litewskiej stworzyć normalnie funkcjonującą grupę polską. A kto tu „chciał” najbardziej? Bodajże prezes Stowarzyszenia Naukowców Połaków Litwy prof. dr hab. Romuald Brazis oraz pani Bronisława Siwicka, kierownik działu chorób wewnętrznych Miejskiego Szpitala Czerwonego Krzyża.

Na początku sierpnia, gdy nowo powstająca grupa przeżywała swój pierwszy kryzys — w czasie egzaminów wstępnych zabrakło Polaka, bądź znającego język polski specjalisty od che-

mi, pan R. Brazis wraz z dyrektorką uczelni panią J. Grakauskiene podpisali umowę o współpracy, w której między innymi Stowarzyszenie Naukowców zobowiązało się przygotować kadrę pedagogiczną dla polskiej grupy, programy nauczania, dostarczyć podręczniki polskie, słowniki, pomoce pogładowe i techniczne, zaistalować w uczelni klasę informatyki. Natomiast pani Bronisława Siwicka podjęła się trudu częściowego realizowania umowy. To właśnie ona dobrała grono pedagogiczne dla polskiej grupy, a także z prośbą o pomoc udała się do Liceum Medycznego w Toruniu, które zyczliwie udzieliło programów nauczania i na początek dało po jednym podręczniku z każdej dyscypliny. 27 pełnych kompletów obiecano do-

starczyć jesienią. Słowa dotrzymano.

Minęły dopiero trzy miesiące nauki, o wynikach mówić stanowczo za wcześnie. Ale z pewnością można stwierdzić, że jest dobrze, a nawet wzorowo początek.

Czy tak sądzą również studenci?

Owszem, są szczęśliwi, że mają okazję uczyć się w języku ojczystym. Choć teraz ogólnie się uważa, że polskie grupy tracą w sensie późniejszej pracy, bowiem dzisiejsi studenci będą mieli kłopoty z porozumieniem się w języku litewskim, ale młodzież jest innego zdania: „Medycyna ma to do siebie, że jej terminologia jest w języku neutralnym: łacińskim. Litewska może zaś potoczna znany” — tak właśnie twierdzą.

Poza tym wszystko u nas na nic na ogół nie ma. Zarządów że zwierzchni nie mają (oby tak było) stypendia otrzymują nie się w college'u odosobnieni, aktywnie włączyli się do społecznego w samorządzie stawieliśmy, mają swego denckim, zaprzyjaźnili grupami równoległymi, naprawdę zawsze uśmiechniętą (dziewczynki), być może go, że mają w grupie brata i dziewczynki, a w zarobku legniarek rzadko to się

Aleksandra AKIŃ

NA ZDJĘCIU: powstanie chętna pierwsza polska grupa w Wileńskim College'u Medycznym.

Fot. W. O...

O zatrudnieniu absolwentów wydziałów dziennych wyższych szkół i uczelni republiki w 1992 roku

Ministerstwo Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej oraz Ministerstwo Ochrony Społecznej Republiki Litewskiej, pragnąc w warunkach rynkowych pomóc absolwentom wyższych szkół i uczelni znaleźć zatrudnienie zalecając, aby równocześnie z samodzielny podejmowaniem pracy przez absolwentów uczelnie pośredniczyły w zawczasu zawieranych umowach o pracy między pracodawcami a absolwentami swych uczelni.

Dlatego proponuje się:

1. Ministerstwu, departamentom, zarządom miast i rejonów i przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom poinformować szkoły wyższe i uczelnie o przewidzianych dla absolwentów miejscach pracy i warunkach.

2. Instytucjom, zainteresowanym w zatrudnieniu specjalistów kierunku pedagogicznego i kulturalnego udzielić informacji o miejscu pracy i warunkach Ministerstwa Kultury i Oświaty.

3. Szkołom wyższym i uczelniom:

3.1. Zorganizować spotkania absolwentów z przedstawicielami proponowanych miejsc pracy w celu zawarcia trójstronnych umów (pracodawca — uczelnia — absolwent) o pracy.

3.2. Wydawać absolwentom zaświadczania potwierdzające, że nie mieli możliwości zawrzeć u-

mowy o pracy za pośrednictwem uczelni lub o tym, że absolwent bez poważnej przyczyny odmówił zawarcia umowy o pracy z pracodawcą.

3.3. Informować absolwentów, że:

3.3.1. Absolwenci, którzy nie zawarli umowy o pracy z pracodawcą rejestrują się na Giełdzie Pracy zgodnie z trybem ustalonym w Ustawie o zatrudnieniu mieszkańców, przedstawiając dokument o ukończeniu studiów, dowód osobisty, zaświadczenie wymienione w punkcie 3.2.

3.3.2. Absolwenci, którzy bez poważnych przyczyn odmówili zawarcia z pracodawcą trójstronnej umowy, są porównywani do obywateli, którzy bez poważnych przyczyn z własnej chęci zrywają umowę o pracy. Zasilek za bezrobocie może im być wypłacony po 6 miesiącach od chwili rejestracji na giełdzie pracy w miejscu zamieszkania.

3.4. Zapoznać absolwentów z naszymi propozycjami dotyczącymi trybu zatrudnienia.

V. DIENYS, pierwszy zastępca ministra kultury i oświaty Republiki Litewskiej,

M. STANKEVICIUS, pierwszy zastępca ministra ochrony społecznej Republiki Litewskiej

Na weselo

— Tato, czy dzisiaj jest piękny dzień?

— Raczej nie, a dlaczego pytasz?

— Bo nasz pan od fizyki powiedział, że pewnego pięknego dnia zwiaruje przede mną!

— Powiedz mi, Tomku, jaka jest różnica między mózgiem, a rozumem?

— Mózg ma każdy, a rozum nie!

W przedziale kolejowym chłopiec co pewien czas pociąga nossem. Pochyliła się ku niemu sąsiad i zniżając głos mówi:

— Chłopcze, nie masz przypadkiem chustki do nosa?

— Mam, ale nieznanym nie pożyczam...

W CZTERY OCZY

Jak się pozbyć zmęczenia?

Do domu zazwyczaj wracamy bez sił. Nic dziwnego. Tylko odsiadując w szkole 6-7 lekcji, bądź 5 wykładów, człowiek się zmęczy, a co dopiero, jeżeli w ciągu tych godzin wypadnie jeszcze pracować. Do ogólnego zmęczenia często się dołączają przykrości dnia codziennego — zły stopień, kłótnie z kolegą, bura od nauczyciela... myśl o jutrzejszym egzaminie, bądź sprawdzianie, a nawet o odrabianiu pracy domowej... I w sumie przekraczamy próg domu, padamy na tapczan... żyć się nam nie chce. Wiadomo, że będziemy się jednak musieli zmobilizować i przystąpić do pracy. Jak więc najszybciej pozbyć się tego ogólnego zmęczenia? Zapewne każdy ma na to swój własny sposób: spacer, przyjemna lektura, sen... A dzisiaj proponujemy jeszcze jeden polegający na rozluźnieniu ciała i stosowaniu autogestii, czyli wstawianiu sobie odzyskiwania sił i przyływu energii.

Przed wszystkim należy:

— wygodnie usiąść w nieruchomej pozycji, a najlepiej się położyć,

— swobodnie, rytmicznie oddychać,

— starać się absolutnie o niczym nie myśleć,

— absolutnie się rozluźnić,

— nasze ubranie powinno być wygodne, nie powinno nas uwierać, cisnąć.

Następnie należy przystąpić do wykonywania ćwiczeń odczuwania ciężaru ciała pod tekst:

leżę wygodnie, jestem spokojna, zupełnie spokojna, zamykam oczy, odprężam wszystkie mięśnie całego ciała, czuję, jak napięcie mięśni ustępuje, ustępuje coraz bardziej, oddecham lekko, równo i spokojnie, oddecham spokojnie, wszystkie sprawy są nieważne, zapominam o zmartwieniach, odpływają one w dal, odczuwam spokój, błogi spokój, oddecham lekko i spokojnie, rozluźniam mięśnie lewej ręki, lewa ręka staje się ciężka, bardzo ciężka, jak kula ołowiana, przylega do postania, nie mogę jej unieść, oddecham lekko i spokojnie, odczuwam spokój, bezpiecznie, kojący spokój, rozluźniam mięśnie prawej ręki,

prawa ręka staje się ciężka, bardzo ciężka, jak kula ołowiana, nie mogę jej unieść, oddecham lekko i spokojnie, odczuwam spokój, rozluźniam mięśnie prawej nogi, noga staje się ciężka, coraz bardziej ciężka, nie mogę jej podnieść, oddecham lekko i spokojnie, rozluźniam mięśnie prawej nogi, noga staje się ciężka, nie mogę jej podnieść, moje ręce i nogi są zupełnie bezwładne, nie myślę o niczym, oddecham lekko i spokojnie, wszystko jest odległe i obojętne, całe ciało jest przyjemnie odprężone, jest przyjemnie bezwładne, odczuwam głęboki, przyjemny spokój, moje całe ciało wypoczywa, i powraca harmonii, spokój i harmonia powstaną we mnie, uczucie bezwładności ustępuje, ręce i nogi stopniowo odzyskują zdolność ruchu,

całe ciało odzyskuje zdolność ruchu, oddecham głęboko, otwieram oczy,

czuję przyjemny przyływ energii, jest mi lekko i dobrze, bardzo, bardzo dobrze, czuję radość życia, świat jest piękny...

Tekst powyżej przedstawionego ćwiczenia lepiej należą nagrać na taśmie magnetycznej i najlepiej z przyjemnym tłem muzycznym zna też po zakończeniu ćwiczenia, pozostając w leżącej pozycji, posłuchać przez chwilę ulubionej muzyki.

Ćwiczenia odczuwania własnego ciała winnymy jednak traktować jako uzupełnienie, niezawodny balsam. Każdy z nas, niestety, dla kogoś będzie to pasowalnym, a innym w mniejszym stopniu. Ale ćwiczenia nie poskutkowały za pierwszym razem, warto od razu rezygnować, spróbuj raz więcej. Przy tym nie zapominaj o celu i wierze w osiągnięcie — w jak najszybszy sposób pozbyć się ogólnego zmęczenia.

Przygotowała...

PRO : CONTRA
MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Moje skrzaty

Tomek, Weronika, Kasia, Waldek, Janek, Edwin, Rajmund, Malgosia... — 24 osób... w wieku 3-4 lat, a każda ze swoim problemem, radością, niesatysfakcją, radością, niedowoleniem, radością — to codzienność Basi Ratkiewicz, wychowawczynie Solecznickiego Przedszkola nr 1. Przed paru laty Basia ukończyła szkołę średnią w Solecznikach i tegoż roku podjęła studia pedagogiczne w Polsce.

— Zawsze marzyłam o pracy z dziećmi — mówi Basia — ale ani mi się śniły studia w Polsce. Los jednak, który zawiązałam swojej wychowawczynie pani Annie Siedleckiej, chciał, abym na maturze wyjechała na dwumiesięczną naukę w Studium Nauczycielskim w Białymostku. Z czterech wydziałów, które są na tej uczelni: wychowanie przedszkolne, nauczanie początkowe, muzyka i plastyka, trafiłam na ten pierwszy — wychowanie przedszkolne.

— Nie byłaś sama z Wileńczykami?

— Byliśmy we trójkę. Często się mówi o tym kontraście, jaki istnieje na studiach w Kraju między nami. O

bardzo zauważalnym naszym niższym poziomie. Owszem, tego się nie da ukryć, ale w odróżnieniu od niektórych, myśmy nie przeżyli tego tak bardzo boleśnie. Być może dlatego, że nie miałyśmy zbyt dużo nauki teoretycznej, a i ta nie była skomplikowana. Miałyśmy natomiast masę zajęć praktycznych. Początkowo sprowadzały się one do obserwacji dzieci w przedszkolach, a stopniowo przerosły w poważną całodzienną pracę. Lubiłam bardzo chodzić do przedszkola. I uważam, że najlepiej się nauczyły zawodu pracując. Mam jednak pewne zastrzeżenia co do ogółu nauki. Chodzi o tę część teoretyczną. Wydaje mi się, że stanowczo za mało mieliśmy zajęć z metodyki wychowania i literatury dziecięcej. Odczuwam tu pewne luki. Zyczytałabym sobie też, aby na uczelni była wykładana metoda nauczania języka obcego. Dziecko od najmłodszych lat powinno zapoznać się nie tylko z rysunkiem, śpiewaniem..., ale i z językiem obcym, który w dobie obecnej staje się tak niezbędny.

— Więc chcąc uzupełnić te luki, po ukożeniu stu-



diu nauczycielskiego, w tym roku, rozpoczęła studia zaoczne w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymostku na wydziale pedagogiki, kierunku wychowanie przedszkolne?

— To też miało swój wpływ. Ale podjęłam te studia przede wszystkim dlatego, że chce mi się uczyć nadal, a także, co tu ukrywać, chce mi się mieć zaliczone studia wyższe i stopień magistra.

— Jesteś jedną z pierwszych, która już zdobyła awangardę w Polsce i podjęła pracę w rodzinnych stronach.

— Niektórzy wyjeżdżają na studia do Polski z jedyną myślą, by tam pozostać. Niektóre dziewczyny po roku wychodzą za mąż i mają dość nauki, bowiem dopieły swego. Ale to są wyjątki. Zresztą, nie potępiam tego. Każdemu swoje. Jestem jed-

nak pewna, że większość wyjeżdża wyłącznie w celu edukacyjnym. Nie czuję się w Polsce tak pewnie jak tu. Jestem tam obcą. Mimo że wiele osób, w moim przypadku szanowni państwo Ewa i Kazimierz Cywiński z Towarzystwa Miłośników naszych ziem, starają się w wsze sposoby umilić nam życie w Kraju (serdeczne im dzięki za to), zawsze znajdzie się ktoś, kto z sztywnością i pogardą przypomni, skąd jesteśmy i po co przyjechaliśmy. Poza tym zawsze tęskniłam do domu. Nawet niektóre praktyki odbywałam tu, w Solecznikach. Oczywiście, nie wiadomo, jak się dalej potoczą moje losy, ale na razie problem: pozostać w Polsce, czy wracać na Litwę — dla mnie nie istnieje.

— Pracowałaś w przedszkolu w Polsce i tu. Czy du-

żaj jest różnica między dziećmi?

— Czy jest duża? Nie wiem. Ale różnica jest. Wydaje mi się, że w Polsce jest trudniej pracować. Dzieci są bardziej rozgadane, zadają masę niesamowitych pytań, każde ma własne zdanie... takie jest po prostu wychowanie. Ja wolę swoje skrzaty, które wychowują się w podobnych warunkach, do tych, w których ja zostałam wychowana. Chodzą moimi ścieżkami, oddychają tym samym powietrzem. Bardziej je rozumiem i więcej potrafię dla nich dać, aniżeli dla ich rówieśników, pracując w Polsce.

Danuta KOZŁOWSKA
NA ZDJĘCIU: Basia Ratkiewicz wśród swoich wychowanków.

Fot. W. Cheria

SNAP — ma swych wielbicieli

Głowa i dusza grupy Snap — dwumetrowy czarny olbrzym Turbo B. — urodził się w 1967 roku w muzyjskich domach miasta McKeesport amerykańskim stanie Pensylwania. Wyrastał wśród ubóstwa i niedostatku. Jego rodzice zarabiali na życie handlem narkotykami i byli członkami rozprawnych gangów. Turbo witał swą przyszłość w czarnych kolorach. Jedyną swą pasję upatrywał we wstąpieniu do wojska. Wyszko-... go więc na specjalistę... bomb i amunicji i odde-... do Niemiec. Tam... Turbo zajął się mu-... zaczął propagować... — rodzaj muzyki mu-... Szwajcarii. Swą karierę roz-... w frankfurckim klu-... w którym z grupą... tańczył też jego o-... starsza kuzynka Jac-... Harris. Z nią to później... grupę „Snap”, i sto-... szybko udało mu... wierzchołka... „The Power”).... jest jednak, że zbyt... — Snap stał... nie miał przez je-... — zawrócił Jackie... i choć na począt-... 1990 roku Tur-... Turbo B. wszystko to podsumowu-... w następujący sposób: „Miałem przed sobą najwię-... karierę handlarza „kok-...”, a wracam do domu w roli gwiazdy — czy to nie... fantazyczne?..”.



Opac. J. L.

Przylapano zostałam na gorącym uczynku istnienia. Robiono wszystko, aby mnie nie było, a jednak jestem, zjawilem się jako gość nieproszony w najmniej odpowiednich warunkach i czasie. Moje po-... jawienie się odczytano jako zamach na wolność nowoczesnego mężczyzny i postępowej kobiety. Mimo woli stałem się więc przestępca.

Słyszałem taką rozmowę:
— Jest pani matką.
— Czy czy — czy to pewne?
— Niewątpliwie, trzeci miesiąc.

— Ale ja nie mogę sobie pozwolić na dziecko, panie doktorze.

I tu nastąpiła cała litania tłumaczeń:

— Gdy mój chłopak o tym się dowie, rzuci mnie... Zresztą, jak ja się w domu pokaze... ludzie będą moje palcami wytykać... A do tego jeszcze te moje ambicje dostania się na studia...

Pan doktor był na szczęście człowiekiem dobrym i stanął w mojej obronie. Po-... zaczął mówić o wartości życia i o sumieniu, i o tym

jeszcze, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Próbował pocieszać, dodawał otuchy. W naiwności swojej, która wpływała na nieznamość świata i ludzi, myślałem, że jego mądra argumentacja przekonać musi każdego, a skoro tak, to nic już mi nie grozi ze strony tej, która mnie poczęła. Jakież więc straszne

Matka

(SAMO ŻYCIE)

było moje zdziwienie, gdy z jej ust wyszły słowa, które były dla mnie wyrokim.

— Jednak chcę usunąć ciążę i to jak najszybciej.

Załamałem więc swoje słabo ukształtowane rączki i cicho zakwiliłem. Chciałem już przeproszać za to, że żyję, prosić o przebaczenie i darowanie kary, ale nie umiałem wypowiedzieć słowa. Lecz oto raz jeszcze przemówił lekarz:

— Przypomniała mi się pewna rodzina bezdzietna. Chcieliby mieć dziecko, mo-

że to dziecko, które nosi teraz pani pod sercem. Istnieje szansa adaptacji. Proszę zgodzić się na poród. Istnieją domy prowadzone przez siostry zakonne, w których kobiety chcące ukryć ciążę mogą mieszkać aż do rozwiązania...

Długo jeszcze mój obrońca przekonywał kobietę (tak trudno nazwać mi ją matką), aż w końcu wydukała to zbawienne zdanie:

— Niech już będzie. Ale po porodzie nie chcę mieć z tą sprawą nic wspólnego!

...
Od opisywanego wydarzenia minęło sporo czasu. Dzisiaj leżę wygodnie w pięknej kotyce, nad którą pochylają się moi wspaniali przybrani rodzice. O mojej prawdziwej matce prawie już zapomniałem. Nie chciałam mieć, lecz nie czuję do niej żalu. I tak dobrze, że zgodziła się mnie urodzić. Jestem jej za to wdzięczny, lecz czy jakiegokolwiek zdolny będę ją pokochać?

dr Mirosław KONKEL
„Bratni Zew”

Rabindranath TAGORE

...Ale jest miłość

Gdyby był tylko jeden klejnot, rozbiłbym go na sto kawałków i uczyniłbym z niego naszyjnik, by Ci założyć na szyję. Gdyby był tylko jeden kwiat, miałby iśmiokrotnie, zzerwałbym go z łodygi, by go złożyć w Twoich włosach.

Ale jest jedno serce, moja umiłowana. Gdzie są jego brzozi, gdzie jest jego głębia? Nie znasz granic tego królestwa, chociaż jesteś jego królową. Gdyby była tylko jedna chwila radości,

zakwitłaby w łatwym uśmiechu ujrzałabyś ją i natychmiast zromantowała. Gdyby był tylko jeden ból, rozpylniłaby się we łzach przeźroczystych wyjawiając najszybciej tajemnicę bez jednego słowa. Ale to jest miłość, moja umiłowana, Jej radości i bóle są nieskończone.

W toku pisania wspomnień o ludziach, żyjących w mojej rodzinnej miejscowości, zaszła potrzeba zasięgnięcia encyklopedycznych informacji o miejscowościach, w których ci ludzie rodzili się, mieszkali, pracowali i umierali. Bardzo skąpe wiadomości w encyklopediach Litewskiej, Białoruskiej i Rosyjskiej mnie nie zadowolily. Nic nie mogła mi pomóc bardzo sympatyczna pani z Republikańskiej Biblioteki. Aż niespodziewanie pewna znajoma osoba udostępniła mi książkę „Musu Lietuva” („Nasza Litwa”). Jest to reprint książki „Musu Lietuva” tom 1—2, autorstwa Broniusa Kviklysa wydanej w Litewskim Wydawnictwie Encyklopedycznym w Bostonie, a którego właścicielem jest pan Juozas Kapocius. Jej pierwsze wydanie ukazało się w latach 1964—1968 w Bostonie. Natomiast u nas wydano ją w Wilnie w wydawnictwie „Mintis” niedawno, w 1989 r. Zaczęłam czytać. Z początku szły wiadomości o miasteczku Raduń, mieszkających. Ale gdy doszedłem do spraw wiary, byłem mocno zaskoczony. Oto co napisano w „Musu Lietuva” o księdzu Szczemirskim. Cytuję:

„W 1924 r. nowym proboszczem został bardzo nieprzyjajny wobec Litwinów ks. Szczemirski. Zniósł on nabożeństwa litewskie nawet nie pytając u biskupa. Gdy Litwini założyli oddział Towarzystwa św. Kazimierza, proboszcz wołał do nich: „Po co potrzebne jest nam Towarzystwo św. Kazimierza? Nazwijcie lepiej swoje Towarzystwo imieniem jakiegoś diabła!” Po długich sporach w 1926 r. Litwinom pozostawiono 4 kazania litewskie w roku. Nic więc dziwnego, że gdy 28.V.1927 r. arcybiskup wileński R. Jambrykowski wzywał parafię raduńską, Litwini powitali go bez entuzjazmu, jak to zazwyczaj z takiej okazji bywa, lecz z żalobą, czarnymi sztandarami. Ludzie na kłęczkach błagali biskupa, aby przywrócił co najmniej 8 razy do roku nabożeństwa z litewskim kazaniem i śpiewem i zezwolił na kazanie litewskie w dniach świątecznych. Bardzo żaloso-

mu przemówieniu swego przedstawiciela Litwini wtórnie głośnym placzem. Zdałoby się, iż ten niezwykły akt wzruszył nieco arcybiskupa, zazwyczaj bardzo twardego i niemiłosiernego wobec Litwinów: porządek nabożeństwa został nieco skorygowany na rzecz Litwinów. I takie rzeczy działy się w gminie, gdzie spośród 7620 mieszkańców co najmniej 80 proc. stanowili Litwini. Około 1933 r. w Raduniu zbudowano nowy duży murowany kościół.

ści narodowych, pozostawiając w kościele zaledwie 5 kazań litewskich rocznie, przy tym w bardzo niedogodnym czasie. Litewska prasa Wileńska czyła ks. Szczemirskiego nazywała „pożeraczem Litwinów” i „Murawjowem”. Poza swą pracą polonizacyjną poprzez kościół działał też na wieie politycznej każąc w czasie wybitnych parafianom głosić na Polaków. Niektórzy Litwini i Białorusini tego staraniem zeszani zostali nawet do polskiego obozu koncentracyjnego w Berezje

zys ekonomiczny. Jeszcze ludzie nie odetchnęli, nie stanęli jak trzeba na nogi po tak wielkim głodzie za czasów okupacji Niemiec kaizerowskiej. Jeszcze nie wyschły lzy po umarłych z głodu, a zachodziła potrzeba zbudowania kościoła. Potrzebne były pieniądze, potrzebna była dobra wola poważniejszych parafian. Nie było wówczas jakiegos bogatego sponsora. Dlatego potrzebna była wrodzona umiejętność organizacyjna i energia. Właśnie tę energię i umiejętności organizacyjne

iz pewna niewiada... na powieździ, że... go „na czem świat... wyznaniem musiał... dzo obrabony. Prób... nie kilka lat późn... zachorował, amputa... nogę i po wojnie... arcybiskupem Roma... bryzkowskim Roma... Polaki. Po wyjeździe... nia ks. St. Szczemir... stał przysłany z para... ksiądz ks. Julian... Chyba mu tak było... że za parę tygodni... marł. Został pochowa... Raduńskim kościele... licy po prawej str... głównego wejścia... przyjechał drugi ka... boszcz z Werenowic... fii — Czesław Szeje... otrzymała dobrego... rza i duszpasterza. Za... podeszłym wieku z... nym zdrowiem w lep... wieckim i został poch... na raduńskim para... cmentarzu. Pozostał... ze swymi parafianami.

List do redakcji

Jak było w rzeczywistości

Za czasów ks. Szczemirskiego Raduń slynęła zarówno na Litwie jak i w Polsce z kościelnych bójek. Podjudzana przez proboszcza szlachta i niektóre białoruskie wieś zaczęły się burzyć z powodu litewskiego kazania. Z tego powodu wywiązała się zacięta bójka, podczas której pewien Litwin (prawdopodobnie Baużys ze wsi Dubiniai) został śmiertelnie ranny. Po obu stronach było wielu rannych, umieszczono ich w szpitalu. Polacy wygrali, bo do pomocy im policja polska, nawet specjalnie wezwana w tym celu jej rezerwa. Bójki trwały dwa dni, po czym potwarzyły się przez wiele lat. Niektórzy nazywają je drugim Kraizai, zgotowanymi Litwinom przez Polaków. Co prawda, mniej tu było zabitych niż w Kraizai, aczkolwiek pod względem rannych bójki dorównywały Kraizai. Zamiast zandarmów carskich w Raduniu bez większej litości panoszyli się i zandarmi polscy. Z powodu przesładowania niektórych Litwinów później zmuszeni byli opuścić swe gospodarstwa i uciekać do niepodległej Litwy. Po założeniu nowej parafii w Pelesie, Litwini w parafii raduńskiej ciągle jeszcze stanowili większość. Jednakże staraniem biskupa i policji język, ich uczyniono językiem mniejszo-

Kartuskiej. Tego zacietrzewionego polonizatora spotkał jednak okrutny los. Gdy w 1939 r. sowieci zajęli Polskę, nie uciekał do Litwy, bo się poczuwał do zbyt wielkiej winy wobec niej: ukrywał się w okolicznych lasach. Bolszewicy ujeli go. Gdy ich agenci przywieźli księdza do Radunia, ludzie wyrwali go z rąk bolszewików i sami urządzili „sąd ludowy”. Niebawem znalazł się pewien Białorusin, który na skargę tego księdza siedział w polskim obozie koncentracyjnym i ucieczył się, że może odemścić mu o sobości. I odemścił się. Po dwóch dniach ksiądz zmarł w strasznych mękach.

Tyle encyklopedia. Jakże bzdury! — pomyślałem. I leż tu oszczerstwa. I w jakim celu? Wierzyć się nie chce, że pisał to normalny, a może nawet uważający siebie za katolika człowiek. Ponieważ mieszkalem w parafii raduńskiej, chciałem wnieść sprostowanie do tematu. Oto jak było w samej rzeczy.

Prawdą jest, że ksiądz Stanisław Szczemirski był przystany do raduńskiej parafii w 1924 r. Kościół był stary, przeniesiony z koleśnickiej parafii w 1838 r. po jego zamknięciu przez władze carskie. Chociaż już było parę lat po pierwszej wojnie światowej, wszędzie panował kry-

posiadał ksiądz Stanisław Szczemirski.

Do budowy nowego kościoła była powołana cała niemała parafia. Zaczęto budować w 1926 r. w odległości 1,5 km od miasteczka Raduń. Potrzebny był budulec: cegły, żwir, wapno, deski, kamień. Podziwiano energię księdza. Wszędzie był on obecny. Zachęcał do pracy przy budowie i nawet własnoręcznie mieszał wapno ze żwirem dając przykład robotnikom. W każdą niedzielę na ambonie po odczytaniu Ewangelii i kazaniu ksiądz ogłaszał zadania na następny tydzień, jakie wieś, ile furmanek, ile pieszych. Wielki wstyd był tym, którzy nie wykonywali zadania. Był to bardzo pracowity ksiądz. Z wdzięcznością jego pracowitości, umiejętności organizacyjnej budowa tak wielkiego, ślicznego kościoła została zakończona i kościół poświęcono w 1933 roku. Wdzięczni parafianie kupili i sprezentowali swemu księdzu proboszczowi złoty krzyż na piersi noszony.

Nagle ksiądz proboszcz Stanisław Szczemirski wyjechał do drugiej dalekiej parafii, prawdopodobnie Skryczaly. Było to w 1935/36 r. i więcej już nigdy nie przyjechał. Pokątnie mówiono, że przyczyną wyjazdu było to,

Otóż podane przez fakty świadczą o przeciwnym wobec księdza Szczemirskiego który tyle zrobił dobrego swych parafian. Trochę miętam, bo jeszcze parę St. Szczemirskim ojciec nauczycy ministrowi prowadził do zakrycia do Mszy świętej. Pamięć opowiadania, zresztą wdziałem, jak ks. St. mirski od razu po Mszy na cmentarz przykościelny odbierał z rąk jakichś kawałek cegły od zważnianych stron. Dla było objętne Polak cwin; uśmiechnął winowca z ambony. Była to szara kara — wymieniłsko i imię wicherzycarządu.

Uważam za konieczne miesiąc swoje uwagi namach nawet kilku dniemby dowiedzieli się prawetylko czytelnicy na Litale nawet i litewskiej szłość narodowej w SzZjednoczonych i innychjach, gdzie była posłanprawda. Uważam, że książki „Musu Lietuwnius Kviklysa obowiązu napisac sprostowanie i prosić czytelników.

J. B...

W Ejszyszkach — nowy mer Kto go mianował?

Kolejną sesję deputowanych Ejszyskiej Rady Miejskiej cechowała spokojna, rzeczowa atmosfera. Jednakże nie można jej nazwać zwyczajną chociażby dlatego, że swoją obecnością u honorowali wybranców ludności pełnomocnik rządu w rejonie सोлечніцкім А. Егірдас, iego pierwsz doradca T. Mickiewicz. W pracy tego ognia władzy wziął udział również deputowany do Rady Najwyższej L. Jankelewick. Wzmógł się uwagę wobec Ejszyszek tym razem należałoby zapewne wyłumaczyć tym, że wśród pięciu w zasadzie rutynowych kwestii porządku dziennego była sprawa podatowa, kluczowa, którą określono jako organizacyjną. Chodzi

POLSKIE FILMY W „WIEDZY”

Dziś o godzinie 15 w „Wiedzy” zostanie wyświetlona I część filmu „Noce i dnie”. Jutro natomiast o godzinie 16 obejrzać można film „Graniec”. Druga część filmu „Noce i dnie” zaprezentowana zostanie 10 grudnia o godzinie 15.

Inf. wł.

o to, że Tadeusz Sliżewski, wieloletni przewodniczący komitetu wykonawczego miasta w byłych strukturach zarządzania i aktualny mer złożył rezygnację z tego stanowiska w związku z przejściem do innej pracy. Deputowani zdecydowali jego prosbie.

Jednocześnie T. Sliżewski zaproponował swego następcę — Jonasa Skiautere. Co prawda, ta kandydatura nie była jedyną. Gdy przystąpiono do omawiania kwestii organizacyjnej, przewodniczący Rady J. Podlipski zgłosił propozycję siedmiu deputowanych w sprawie wpisania na listę kandydatów L. Talmonta oraz oświadczenie pretendenta. Jednakże podczas dyskusji deputowani K. Kupczuniene K. Ozorowski, H. Fedorowicz poparli pierwszą kandydaturę, powołując się na to, że J. Skiautere jest człowiekiem miejscowym, pracowitym, zna język polski, a mieszkańcy miasta też go dobrze znają, jak również rodzinę, z której pochodzi.

Zestaw pozytywnych cech J. Skiautere przekonał wszystkich, w tym również tych deputowanych, którzy zgłaszali inne-

go kandydata. Świadcza o tym wyniki tajnego głosowania: w obradach i głosowaniu sesji uczestniczyło 18 spośród 21 deputowanych i wszyscy głosowali za J. Skiautere.

Gratulując nowemu merowi sędziwego miasteczka i życząc mu sukcesów, a przede wszystkim w budownictwie mieszkań i obiektów socjalnych, które obiecają wreszcie rozwinąć w Ejszyszkach, można byłoby zakończyć ten komentarz. Ale, jak bywa u nas często, reakcja na wydarzenie następuje z opóźnieniem. Takie zaś wydarzenia, jak zmiana mera ostatnio हुई szczególnie ostrą reakcję wśród ludzi.

Sądę, że swoje zanie mieszkancy miasteczka mogli wypowiedzieć jeszcze miesiąc temu, gdy dowiedziano się, że mer rezygnuje ze stanowiska. Ejszyszczy przelicz są małym miastem, więc wszystko, nawet rzeczy najbardziej tajne, z reguły niedostają się do wiadomości publicznej natychmiast. W naszym wypadku sesja odbyła się w piątek, natomiast burzliwie zareagowano dopiero w sobotę i to nie w Ejszyszkach, lecz na rejonowej konferencji Związku Polaków na Litwie w Sołecznicach.

W tej sprawie musiał zabrać głos obecny na konferencji A. Eгірдас. Przede wszystkim oświadczył, że zdziwiła go taka reakcja delegatów konferencji,

z mety odrzucić oskarżenia o to, jakoby narucił ejszyskim deputowanym kandydaturę nowego mera. Przecież miesiąc temu przybył do niego T. Sliżewski i powiedział, że chciałby zrezygnować ze stanowiska mera, sam też zapropnozował pełnomocnikowi kandydaturę na ten urząd. Pełnomocnik stwierdził również, że o żadnym nacisku z jego strony nie może być nawet mowy, że deputowani samodzielnie omawiali alternatywne kandydatury, sami zdecydowali i to jednomyślnie w tajnym głosowaniu. Nawet nie znam osobieście J. Skiautere, powiedział pełnomocnik, i na sesji mówiłem więcej o perspektywach rozwoju Ejszyszek, które prawdopodobnie zostaną ośrodkiem jednej z czterech jednostek administracyjnych podczas reformy administracyjno-terytorialnej RL. Właśnie w tym złożonym okresie deputowani w imieniu mieszkańców miasta powierzyli sferę zarządzania człowiekowi, który zdaniem A. Eгірдас, powinien sprostać niełatwym zadaniem.

Trzeba z tym się zgodzić. Pomyślałem jeszcze, że nikt nie potrafiłby odebrać inicjatyw deputowanym, mieszkańcom Ejszyszek, w tym w kwestii mianowania swego nowego mera, gdyby ją wykazali.

Plotr RYNGIEWICZ,

Sołecznic

Koncert profesora

Dziś w sali Konserwatorium Wileńskiego zbiór się porow, wykładow, stałow wieczór poświęcony prof. profesor pedagogicznej rektora tej uczelni Kestana bauskasa.

Znany pianista litewski swym koncertem 50 latów, szereg płyt, wiele etapował w dziedzinie z... Prawie 30 lat przetr Konserwatorium, która od 1956 roku ukończył... syss Wainutasa).

Podczas dziesiątego profesor wystąpi wraz ze studentami. Wykonane utwory W. Baczkowskiego Bacha i in. kompozytor

ZEBRANIE KOLA „LIPOWKA” 7 GRUDNIA

We wczorajszym zebraniu anonsowaliśmy zebranie ZPL „Lipówka”. Jednakże się tam błąd, czyli nieobecność będzie się 7 w Szkole Św. godzinie 15 w Szkole Św. im. A. Mickiewicza (p... ny 1). Po zebraniu p... ny jest koncert, zapra... deputowani do RN.

Co będzie po NKWL?

W otwarcia końcowej sesji Naczelnego Komitetu Wyzwolenia Litwy uczestniczył premier Gediminas Wagneris, sekretarz rządu Kestutis Čiurlinskas. Szczegółowo o sesji relacjonuje kierownik działu ochrony otaczającego środowiska aparatu rządowego członek Sejmu Sąjūdas Antanas Skatagiris, który uczestniczył we wszystkich ostatnich posiedzeniach sesji NKWL.

Posiedzenie NKWL odbyło się w przestronnej sali Centrum w Miłanowskiej w Chicago. W Miłanowskiej dniach na posiedzeniach wzięli udział politycy litewscy, którzy w dyskusjach politycznych referat wygłosił premier G. Wagneris, pozdrawiali kierownika wszystkich placówek konsularnych w Ameryce. Przewodniczącym Litwy Sejmowi przystąpił m. in. do dyskusji wyśluchano mego referatu.

W drugim dniu — posiedzenie w Domu Narodowym porały się dyskusje na temata uchwały i opinii członków politycznych. Motywując tym, że na Litwie sytuacja polityczna jest nieustabilna, dużo politycznych nurtów, a partie nieelitarne, dyskutowano

nad tym, czy działalność NKWL całkowicie zakończyć, czy przejąć tylko działalność polityczną. Większość trzech głosów zwyciężyli zwolennicy całkowitego zaprzestania działalności, którym zdecydowanie poparli K. Bobelis. Sejm i Rada NKWL swą działalność przerwały, zarząd natomiast będzie funkcjonował jeszcze do 1 czerwca 1992 roku. Zarządowi zlecono funkcje komisji likwidacyjnej. Rządowi Litwy zostaną przekazane archiwa, mienie i lokale przedsiębiorstw, a także, z wiedzy Funduszu Narodowego, środki finansowe. Przy Funduszu Narodowym działa podległy mu Skarbiec Wolności Litwy. Jego działalność

ki były nietykalne do wyzwolenia się Litwy. O przekazaniu finansów żadnej dyskusji nie było. Obawiano się jedynie, czy przedsiębiorstwa Litwy potrafią bezpiecznie przetransportować, a później zachować archiwa.

CO ZAMIERZAJĄ ROBIĆ CZŁONKOWIE NKWL?

O ich dalszej działalności mówiono mało, lecz wyczuwano się, że jest to dla nich jedno z najważniejszych pytań. Wszyscy oni chcą pomóc Litwie, uczestniczyć w działalności gospodarczej, komercyjnej, dyplomatycznej, humanitarnej Litwy. Są to przeważnie zamożni udziałowcy solidnych stowarzyszeń. Wśród nich są znawcy działalności administracji USA, Kongresu. Niejedni pracowali na Litwie za symboliczne wynagrodzenie, gdyby... zaproszono. Niestety, narzekano, że takich zaproszeń rząd litewski zabrakło.

Rozmawiał
Jonas BARANAUSKAS
„Lietuvos Aidas“



Piękno południa Litwy

Na pytanie, gdzie spędzić urlop, liczni odpowiadają — na południu Litwy. A południe Litwy — to Druskiemniki. W połowie października byłam tam, Dzień był słoneczny i ciepły. Udałem się do „Girios Aidas“ („Echa leśnego“), na szlak rzecz w drewnie. Rzeźby to przypominały mi wiele. Jesień nie skąpiła opadających liści i igliwia. Tak jest w Druskiemnikach i wszędzie, gdzie przyroda przekazuje swe piękno przyszłości następnym pokoleniom. Przypomniałem czerwiec 1989 r. Mistrzowie ludowi pracowali tu nad rzezbami z drewna. Trudziła się w pocie czoła, by przybyście Druskiemnik ujęli i poczuła bajeckie piękno litewskich lasów. Od „Echa leśnego“ znów podążałem ścieżką rzeźb w stronę estrady letniej i nowej kawiarni „Berzeliš“. Podziwiałem dzieło rąk ludzi. Tak rzeźbić potrafili tylko Litwin-artysta, rozumiejący życie Litwy, pojmujący czym jest Litwa. Wyśiłku nie skąpił kierownik działu informacji i propagandy gospodarki leśnej, kandydat nauk rolniczych A. Walawiczius, który artystycznie wplotł rzeźby do pięknej mozaiki przyrody.

Przy wejściu do „Echa leśnego“ zwiedzających spotyka 5 rzeźb A. Czesnulisa z bajki „Egla — królowa węzłów“. Są to matka — Egle, synowie Ažuolas, Uosis, Berzas oraz córka Drebulė. Wykonano je w 1976 r. Wkrótce stanęła rzeźba węża Žilvinasa. W podwórzu „Echa leśnego“ stoją prace A. Czesnulisa „Zeldintojas“ i „Nik-

sztukas“, rzeźba-laweczka W. Budrysa obrazująca niedźwiedzia przy miodowej uczcie. W początkowym okresie odrodzenia Litwy, w maju 1989 r. odbyło się tu seminarium snyderca, podczas którego wielu z nich zdobywało pierwsze doświadczenie, mistrzostwo. W ciągu kilku tygodni wykonano niemało rzeźb dębowych, które na zasadzie tematycznej ustawiono wzdłuż drogi i na łączkach. Pokażnie przedstawiona jest tematyka przeciwpożarowa. W Labrukas stworzył rzeźbę patrona strażaków Floriana, a Z. Ramanauskas — św. Agaty, obie ustawiono na ścieżce strażacko. Orginalne prace o tematyce myśliwskiej wykonał mistrz ludowy, laureat nagrody republikańskiej A. Czesnulisa. Są to „Medžioji“, „Szerėjās“, „Pauksčiukai glogėjas“, które wkomponowano do jednej rzeźby. T. Petronis wyrzeźbił idącego niedźwiedzia i bożka leśnego. Na roztąju dróg stoja krasnoludki, wykonane przez rzeźbiarza B. Labrukasa. Na ścieżce, nieco dalej widzimy „Miszko rupontėjai“ (kapliczkę leśną) A. Tarabild, „Werkentis Nemunas“ A. Walawicziusa, „Atgimimas“ oraz inne rzeźby. A w pobliżu letniego teatru stoi W. Akstinas „Crybautojas“ pod kapeluszem muchomora.

Kolejną rzeźb w przyszłości będzie się wzbogacała. Przewiduje się tu budowę pałacu leśników, założenie parku odrodzenia, „Szaujės pryzdė“ — szanujesz siebie — takie hasło umieścić na dekoracyjnym słupie W. Szirwinkas, zachęcając wszystkich, którzy potrafią i mają ją pomysły do wzbogacania tego pięknego zakątka południowej Litwy. Na szlaku rzeźb w 1990 r. poświęcono krzyż. Przytulne zakątki stały się ulubionym miejscem imprez ludowych, gdzie ludzie mogą odpocząć i odprężyć się duchowo. Przychozą tu turyści, wczasowicze, kuracje z Litwy, innych republik, a także z sąsiedniej Polski. Będąc w Druskiemnikach, naprawdę warto odwiedzić ten uroczy, pomysłowo upiększony zakątek.

Wytautas LUKOSZEVICIUS
członek Litewskiego Związku Leśników

Komunikat Głównego Komitetu Wyzwolenia Litwy

Historyczny Sejm Naczelnego Komitetu Wyzwolenia Litwy, który odbył się 1—3 listopada 1991 r. w Chicago oficjalnie zakończył reprezentowanie przez NKWL interesów wyzwolenia Litwy, przyniesienia niepodległości i interesów politycznych narodu litewskiego.

Litwa jest wolnym państwem, uznanym przez międzynarodową konferencję i formację krajów świata.

Odezwą NKWL do Litwinów, wydana 2 lipca 1944 r. brzmi: „Naczelny Komitet Wyzwolenia Litwy przez swe podległe organy Litwy organizację polityczną i walczyć nadal będzie przewodził narodowi litewskiemu jako główny organ społeczno-polityczny Litwinów do czasu, aż zostaną utworzone suwerenne organy wolnej i niepodległej Litwy demokratycznej“.

NKWL otrzymał mandat i polecenie narodu litewskiego do pracowania, walczyć, dążyć do całkowitego przywrócenia prawnej, dyplomatycznej niezależności Litwy, uznania, które urzeczywistniło i aktualność NKWL została potwierdzona. Walką trudną, pełną cierpienia i ofiar, która trwała 48 lat, wygramy i dzięki wspólnemu podziału społeczeństwa uwolniono wolnością Litwy.

Na zarządzie delegacji NKWL z rządem Republiki Litewskiej w Wilnie i 20 września 1991 r. premiera Republiki Litewskiej G. Wagnerisa i przewodniczącą

NKWL dra K. Bobelisa podpisano protokół o wstrzymaniu działalności NKWL, zatwierdzony przez delegatów Sejmu w Chicago.

Zarząd NKWL jest pełnomocny wykonać wszystkie końcowe prace działalności NKWL: administracyjnej, dalszej działalności funduszu narodowego, przekazanie posiadanych przez NKWL archiwów, inwentarza, finansów i urzędów rządowych Republiki Litewskiej. Czynności te mają być wykonane do 1 lipca 1992 r.

Wykonując zlecenia delegatów Sejmu zarząd NKWL przekazuje następujące propozycje Radzie Najwyższej i rządowi Republiki Litewskiej:

1. Kwestia obywatelstwa Litwy spowodowała wielki niepokój i niezadowolenie wśród wychodźstwa z Litwy. Naczelny Komitet Wyzwolenia Litwy prosi, by Rada Najwyższa i rząd Republiki Litewskiej rozstrzygnęły te kwestię jak najszybciej i proponuje: „Wszyscy obywatele Republiki Litewskiej i ich dzieci pochodzenia litewskiego, którzy byli obywatelami Republiki Litewskiej do 15 czerwca 1940 roku, są obywatelami Republiki Litewskiej“.

2. W celu zmniejszenia podziału społeczeństwa proponuje się w najbliższym czasie przyjąć ustawę o dekolonizacji.

3. Zaprosić delegatów Końcowego Aktu Konferencji w Helsinkach (Bezpieczeństwa i Współpracy Europy) przy-

być do Litwy i sprawdzić nieuzasadnione oskarżenia ze strony Polaków i innych narodowości wobec narodu litewskiego.

4. Zachęcić i wesprzeć szybsze odrodzenie politycznych partii ideologicznych, by pomogło to Litwie szybciej włączyć się do Parlamentu Europy i Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

5. Rozszerzać bliższą i bardziej otwartą współpracę instytucji władzy Republiki Litewskiej i organizacji emigracyjnych.

6. Jeżeli zaistnieją warunki, zwołać symboliczne końcowe posiedzenie NKWL w Wilnie wiosną 1992 r.

Naczelny Komitet Wyzwolenia Litwy serdecznie dziękuje wszystkim Litwinom, którzy ofiarnie wspierali przez te długie 48 lat działalność walki o wolność Litwy.

Naczelny Komitet Wyzwolenia Litwy pozdrawia Radę Najwyższą Republiki Litewskiej, rząd i wszystkich obywateli z okazji przywrócenia niepodległości Litwy i kończą swą działalność zaprasza wszystkich o włączenie się do dobrze przemysłanej, tolerancyjnej, opartej na wzajemnym szacunku pracy. Do ekonomicznej, narodowej społecznej, kulturalnej i politycznej odbudowy Litwy.

Naczelny Komitet Wyzwolenia Litwy
7 listopada 1991 r.
(ELTA)

Kontrola celna, proszę otworzyć bagaż...

Kto jest dzielny polskim przemysłem? Można powiedzieć, że Polacy. Po prostu, ponieważ nie próbują się przemycić do zagranicy. Ale coraz częściej zdarza się to także w naszym kraju. Jedni liżą kieszonki, inni na przykład w razie wpadki przemycają celnika, do którego wykrzykuje się: „Pan celnie, ja jestem...“

„Jestem“ przemysł właścicielami firm, w których senną przemycają. Wielkie szanse ukrycia przemycają, choć też coraz częściej leżą samoloty. Praktycznie nie ma żadnych możliwości. Wtedy wszyscy przywrócić celnikom stoły tylko pasażerów, a obok jego otwarta

walizka. Może los okaże się bardziej „laskawy“ dla przemytników, skoro powoli przechodzi się u nas na prowadzenie kontroli selektywnej, a całą uwagę skupia teraz na wychwytywaniu prób dokonywania oszustw celnych.

Mingły też czasy, gdy z Polski wywożono sprzęt gospodarczą domowego, bieliznę pościelową, dzinsy, kryształ, ręczniki frotte, aparaty fotograficzne rodem „Zenit“, a dosłownie „tonami“ wwożono kosmetyki, ciuchy, tureckie kożuchy, złoto, sprzęt elektroniczny. Było co wywozić, ale było i czym zapychać lukę w zaopatrzeniu na rynku rodzimym.

Są jednak towary „ponadczasowe“, które zawsze „idą“, jak mówią zawodowcy. Zawsze prędko przemycane. Na Zachodzie dzieła sztuki, złoto, wyroby da-

wnej wytwórczości. Ten asortyment nie zmienia się od lat. Szczególnie Włosi, Francuzi, Niemcy cenią sobie antyki, kroje, usiągają wywozić od nas z kraju. Przed laty miał miejsce dość ciekawy przypadek. Starszy, wygładający dość nobilitnie pan, posiadający paszport konsularny nader często gościł w Polsce. Sprawiał wrażenie trochę biznesmena, trochę jakiegoś dobroczyńcy. Okazało się, że parą się przemysłem dzieł sztuki, szczególnie zaś interesowały go dokumenty z czasów księstwa Księstwa Warszawskiego i obrazy w stylu Kossaka. Zaopatrywał biuro, w tym wywoził wiedeńskie. Ale się przeliczył. Trafiał na celnicę, notabene psychologa z wykształceniem...

Naiwni tłumaczył się potem, że to pamięćki rodzinne czy coś w tym stylu. Prawo jest bezzględne. Na wywóz przedmiotów wytworzonych przed 1945 rokiem — musi wydać zezwolenie mini-

ster kultury i sztuki. Na przedmioty wytworzone od tego czasu, jeśli są dziełem twórcy żyjącego — zezwolenie wydaje wojewódzki konserwator zabytków.

Podobno najgorzej są celniczeki — według obiegu opinii biali są po prostu bardziej dokładni i doświadczeni.

A w ogóle z tą naszą przedsiębiorczością nie jest źle. Tak się „rozzuchwaliliśmy“, że są przypadki, że jedna osoba płaci nieraz po 30—50 milionów samego dnia!

Tymczasem import prywatny i prywatny handel międzynarodowy wzbogaca nasz rynek (część bazarowy). Szkodą tylko, że ten „kapitał“ przedsiębiorczości zbývá często się marnuje i że eksportem i importem zajmują się „jednosobowe firmy“, zamiast wyspecjalizowanych, koncesjonowanych, z prawdziwego zdarzenia...

Teresa KWAŚNIEWSKA
PAI



Polska pieśń na scenie białoruskiej

W ostatnich dniach listopada w Woronowie (Białoruś) odbył się rejonowy festiwal pieśni polskiej. Zorganizowali go aktywiści rejonowego oddziału Związku Polaków na Białorusi. W konkursie wzięli udział artyści z całej Białorusi. Na festiwal przybyło wielu gości, w tym również wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku Krzysztof Dłużewski. Wyrzłił on zadolenie z działalności Związku Polaków na Ziemi Woronowskiej.

Na festiwalu rozbrzmiewały pieśni religijne, świeckie, estradowe. Na scenę wchodziły artyści-amatorzy ze wszystkich zakątków rejonu – głównie ludzie starsi albo... zupełnie młodzi. Jest

to zrozumiałe. Przecież ludzie starszej generacji przynieśli przez całe życie miłość do czystszej polskiej, „dzieci natomiast żyją w sprzyjających czasach, gdy odradzają się sprawy narodowe i człowiek może otwarcie wyrazić swe przekonania, przynależność narodową.

Wicekonsul wręczył upominki uczestnikom festiwalu.

Piotr RYNGIEWICZ

Białoruś, Woronowo

NA ZDJĘCIACH: „płynię” polska pieśń; wicekonsul RP w Mińsku Krzysztof Dłużewski wręcza kwiaty uczestnikom imprezy.

Fot. W. Krzewicki



Kalendarium

* Czwartek (5.XII) jest 339 dniem 1991 r. Do końca roku 29 dni.

* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Saby, Sabiny, Kryspina, Wilmy.

* Wschód Słońca — 8.24, zachód — 15.55. Długość dnia 7 godz. 31 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady śniegu. Wiatr północny, umiarkowany. Temperatura 0—5 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni dalsze ochłodzenie. Temperatura w nocy —7—12, miejscami do 17 stopni mrozu. W dzień 5—10 stopni mrozu.



KTO URODZIŁ SIĘ 5 GRUDNIA

„Dąży do rzeczy wielkich, a jego życie wypełniają ryzykowne przedsięwzięcia. Wolność i niepodległość osobista ceną nad wszystko w świecie. Lubi szerokie horyzonty i nie znosi warunków ścieśnianych i ograniczeń. Wierzy w siebie.

Czego się strzec winien? Aby warunki życiowe nie wpływały ujemnie na jego życie i nie zwęzły jego granic. Może mu również grozić pozbawienie wolności na czas krótki lub dłuższy (może być związane z chorobą).

Wadą jego jest, iż często uważa za prawdę to, co jest tylko jego fantazją.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.

Indeks 67218

Cena 40 kop.

Zam. 926.

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

Ekran

LIEUWA — „Biały ogień” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
HELIOS — I sala — „Wilyczka” (Polska) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Bez wyjścia” (USA) — o 11,40, 13,50, 16, 18,20, 20,30.
PERGALE — „Bez wyjścia” (USA) — o 11,30, 13,40, 16, 18,10, 20,30.
WILNIUS — „Skorpion” (USA) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
LAZDYNAI — „Tomboy” (USA) — o 14,30, 18,30. „Morowy chłop” (USA); 5, 6.XII — o

16,30, 20,30; 7, 8.XII — o 12,30, 16,30, 20,30.
TAIKA — „Kiborg — morderca-1” (USA) — o 14,20. „Kiborg — morderca-2” (USA) — o 12, 16,20, 18,40, 21.
WIDEOSTAION — „Biały pałac” (USA, dla dorosłych) — o 13,30, 20,30. „Szczęśli-3” (USA) — o 15,50, 18,10.
WINGIS — „Skorpion” (USA) — o 10,30, 12,30, 14,30, 16,30, 18,30, 20,30.
PLANETA — I sala — „Wypchnij mamę z poclagu” (USA) o 11,10, 12,50, 14,30, 16,20, 18,10, 20,10. II sala — „Rozą grantkami prawa” (Francja) — o

11,20, 14,50, 18,40, 21,10. „Wodne zło” (USA) 16,50.
AIDAS — „Kaban ja” (2 odc., Indje) 17,15, 20.
DRAUGYSTE — „Kabanja” (2 odc., Francja) 12,40, 17,30. „Pora prawa” (Francja) — o 20,30.
AUSTRA — „Chineski praszał” (2 odc., USA) 10,30, 13, 16,10, 18,40.
TEWYNE — „Wielki „Kiborg — morderca” — o 12, 14,30, 17, 19,30

Telewizja

CZWARTEK, 5 GRUDNIA

WILNO

7.30 — Język angielski. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Zdrowie. 8.45 — Kraj Klajpedki. 9.45 — Pamiętaj o sobie. 10.05 — Okno: wiadomości ze świata. 10.30, 16.40 — Lekcja angielskiego. 16.55 — Requiem W. A. Mozarta. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przeglad krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne. (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Rozmowa Bałtów. 19.50 — Dni Łotwy. 20.00 — Dobanocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sajudis i Litwa. 21.20 — Stanowisko premiera. 22.00 — Brzeg. 23.10 — Reklama. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego. 23.55 — Końcowy koncert konkursu tanców sportowych „Wilnius-91”.

WARSZAWA

11.00 — „Miller i Mueller” (5) — serial krym. prod. USA. 11.50 — „Po sześćdziesiątce” — magazyn dla wszystkich. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.05 — Laboratorium: wszystko dla sportu. 19.25 — „Podróże do Polski” — reportaż. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miller i Mueller” (5) — serial krym. prod. USA. 22.05 — „ABC ekonomii”. 22.15 — Program publicystyczny. 22.35 — „Pegaz”. 23.05 — „Interpretacje”. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.25 — „Family album”. 0.55 — Serwis BBC.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Godzina dla dzieci (z lekacją angielskiego). 10.05 — Z miłością

Zespół Niemieczyńskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Montażowego składa wyraz głębokiego współczucia Rajmundowi RYNGIEWICZOWI i Zermnie MIECZKOWSKIEJ z powodu śmierci Matki

do pieśni ludowej. 10.45 — Kreskówka. 11.05 — Film dok. 12.00 — TSN. 12.10 — Komunikaty MSW. 12.25 — Fragmenty opery S. Prokofiewa „Zareczny w klasztorze”. 13.45 — Telemixt. 14.30 — Agencja ekonomiczna. 15.00 — TSN. 15.15 — Jesień życia. 15.30 — Film fab. „Zycie Don Kichota i Sancho”. Film I, odc. 3. 16.40 — Kreskówka. 16.55 — Do lat szesnastu i więcej. 17.55 — Komunikaty MSW. 18.10 — TSN. 18.25 — Film dok. 19.35 — Film fab. „Presumpcja niewinności”. 21.00 — Program inform. 21.35 — Klub redaktorów naczelnych. 22.55 — Koncert poświęcony pamięci W. A. Mozarta. 23.55 — TSN. 0.10 — Międzynarodowy występ kolokalski zawodowców.

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20, 8.50 — Język hiszpański. 9.20 — Język rosyjski. 9.50 — Kreskówka. 10.10 — „Przewyższenie. Michai Aniol Bounarotti”. Teatr dramatu plastycznego. 11.00 — Zdanow — protęgowany Stalina. 11.45 — Reżys i zachwały. 12.35 — Rosja i świat. Biznesmeni Czechosłowacji — biznesmenom Rosji. 13.00 — Ukochane kobiety. Film-koncert z udziałem A. Pokrowskiego. 14.10 — Film dok. 14.30 — Tańce starożytnej Helady. 14.50 — Gimnastyka rytmiczna. 17.00 — Zaspiewajmy, przyjaciele. 19.00 — W parlamencie Rosji. 19.15 — Program art. publ. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranoc, dzieci. 20.35 — Program rozrywkowy. 21.25 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR. 21.55 — Pięte koło. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Pięte koło.

PIĄTEK, 6 GRUDNIA

WILNO

7.30 — Lekcja angielskiego. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Rozmowa Bałtów. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.25 — Co trawą porosło (jeszcze jedna historia kryminalna). 10.05 — Okno: wiadomości ze świata. 10.30, 16.45 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przeglad krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny po lekacjach. 19.40 — Pamiętaj o sobie. 20.00 — Dobry wieczór. 20.25 — Reklama.

Linie lotnicze „TOVIL-AIR”-Poland

poszukują 5 kandydatek do pracy jako stewardessy.

Warunki przyjęcia do pracy:

- ♦ wiek do 30 lat,
- ♦ dobry stan zdrowia,
- ♦ znajomość jez. polskiego i rosyjskiego,
- ♦ miły i atrakcyjny wygląd.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dyrektor firmy „TOVIL-AIR” — Z. Juśkowiak. Wilno, hotel „Turistas”, pokój 502, tel. 73-31-50 w godz. 15.00—19.00.

20.30 — Panorama. 21.00 — tolicka trybuna. 21.10 — ska ambasada. 21.15 — rynt. 23.00 — Reklama. Wiadomości wieczorne. W świecie filmu.

WARSZAWA

11.00 — „Bill Cosby — serial prod. USA. 11.30 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych. 18.05 — Język angielski. 18.15 — Wiadomości. 18.35 — Prawo prawa. 19.10 — „Bill Cosby — serial prod. USA. 19.35 — port”. 19.55 — „Reflex” — gram publicystyczny. Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Magnat” — serial prod. USA. 22.05 — „ABC ekonomii”. 22.15 — „Zapom”. 23.00 — „Rockowy kabanja Rio” (1). 0.10 — „Wielki wieczorne. 0.30 — „Wielki w „Jedynce”. 1.05 — „gwiazdami” — program kowy ze Szczecina.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Godzina dla dzieci i więcej. 10.05 — Zespól rosyjski. 10.30 — Kreskówka. 10.45 — Film dok. 12.00 — TSN. 12.10 — Film-koncert. 12.50 — Wiadomości. 14.25 — 14.30 — Brydz. 15.00 — TSN. 15.15 — na stadionie. 15.45 — „Zycie Don Kichota i Sancho”. Film I, odc. 4. 16.55 — wiek. Przyroda. Spokój. 17.10 — Film dla dzieci. 17.15 — Studio „Antreprez”. TSN. 18.40 — Kanał jezior i tradycji (Szkocja) — Człowiek i prawa. 19.30 — WID. Pole cudów. 21.00 — gram inform. 21.35 — 23.35 — TSN. 23.50 — narodowy występ kolokalski. 0.30 — WID.

MOSKWA II

7.00 — Czas ludzi. 8.00 — Gimnastyka. 8.20, 8.50 — Język hiszpański. 9.20 — Kreskówka. 9.50 — czenia dla erudyto. Świat pieniędzy. 11.00 — Spektakl. 11.30 — Teatr Młodego Wiosna. 11.40 — Kanał jezior i tradycji (Szkocja) — w TV Rosji. 13.00 — dok. 13.50 — Film. 14.45 — Dom nad Oką. Magazyn filmowy „Wschodnia”. 17.00 — Karamazina. 17.45 — 18.20 — W świecie. 18.00 — Adama Smitha. 18.10 — o głos. 19.10 — TSN. 19.55 — Reklama. 20.20 — Wieści. 20.20 — Film o dzieci. 20.35 — Film o Teatr. 21.00 — W wielki w Teatr. 22.30 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.55 — 23.00 — Wieści. 23.00 — gram F. Donabue. 23.30 — sześc jego kochanki.

Redaktor Zbigniew BALCZYŃSKI

Usługi XERO oraz biuro reklam — ul. Subocz 1 (pod kąka) czynne od 9.00 do 17.00 w dni pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12.00-13.00, w dni robocze, telefon: 73-31-50, 73-31-51, 73-31-52, 73-31-53, 73-31-54, 73-31-55, 73-31-56, 73-31-57, 73-31-58, 73-31-59, 73-31-60, 73-31-61, 73-31-62, 73-31-63, 73-31-64, 73-31-65, 73-31-66, 73-31-67, 73-31-68, 73-31-69, 73-31-70, 73-31-71, 73-31-72, 73-31-73, 73-31-74, 73-31-75, 73-31-76, 73-31-77, 73-31-78, 73-31-79, 73-31-80, 73-31-81, 73-31-82, 73-31-83, 73-31-84, 73-31-85, 73-31-86, 73-31-87, 73-31-88, 73-31-89, 73-31-90, 73-31-91, 73-31-92, 73-31-93, 73-31-94, 73-31-95, 73-31-96, 73-31-97, 73-31-98, 73-31-99, 73-31-100.